

Głos z Gminy Nowy Korczyn



ROK II ISSN 1898-3510 NR 3/02 (2) LUTY 2008 CZASOPISMO BEZPŁATNE

W NUMERZE:

- ◆ OD REDAKCJI
- ◆ PARĘ SŁÓW O MIŁOŚCI
- ◆ APEL WÓJTA GMINY
- ◆ PROFILAKTYKA
- ◆ W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE
- ◆ DZIEŃ BABCI I DZIADKA
- ◆ TRADYCYJNIE OD LAT
- ◆ PRAWDA, KTÓRA NIE WYZWAŁA
- ◆ NIECH ŻYJE BAL
- ◆ OSP BŁOTNOWOLA
- ◆ SŁÓW KILKA OD ZGK
- ◆ WIWAT ORKIESTRA
- ◆ TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORCZYŃSKIEJ
- ◆ PRZEDSIĘWZIĘCIA BUDOWLANE ORAZ ZALESIANIE GRUNTÓW
- ◆ LUBIĘ WIOSNĘ
- ◆ ŻYCZENIA OD WÓJTA
- ◆ SZANOWNI PAŃSTWO
- ◆ KOBIETY
- ◆ PATRZ PRZEZ POWIEKI I CZYTAJ MIĘDZY WIERSZAMI
- ◆ GŁÓWNE PRZEJAWY PATOLOGII SPOŁECZNEJ - ALKOHOLIZM
- ◆ A ORKIESTRA WCIAŻ GRA
- ◆ K.S. WISŁA NOWY KORCZYN
- ◆ POLICJA
- ◆ OGŁOSZENIA

Urszula Lasak

OD REDAKCJI

Ten oto - numer trzeci naszego biuletynu jest prześlany na wskroś, jak zwykle, informacjami z terenu gminy. To świadczy tylko o tym, że nie możemy narzekać na nudę i brak interesujących wydarzeń.

Ale tym razem mamy niespodziankę i kilka ciekawych tekstów wykraczających poza granice polityki gminnej. W ten sposób chcemy uzupełnić Państwa wiedzę a także zainteresowania. Szczególnie polecamy tekst p. K. Juszczyk, która skupiła się na jakże dla nas wszystkich ważnej sprawie ochronie środowiska naturalnego. Wiele wynieść możemy również z raportu Komendanta Policji i Kierownika SZOZ p. A. Wesołowskiej.

Cieszymy się z pochlebnych słów na temat naszej pracy. Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do pisania komentarzy, artykułów i zamieszczania nieodpłatnych ogłoszeń (patrz: ostatnia strona).

Przyłączamy się również do życzeń:

*Wszystkim Paniom Życzymy
Zdrowia i Pokonywania Trudności
z Uśmiechem Na Twarzy!!!*

PARĘ SŁÓW O MIŁOŚCI...

Witam Was, nie znamy się. Być może nawet się nie polubimy, bo to, co przeczytacie poniżej, uznacie za beżad, albo coś co do Was nie trafia. Może być też, zupełnie odwrotnie. Spróbujmy jednak. Pamiętajcie, czas który stracie czytając ten tekst będzie nie do odzyskania. Więc wybierajcie sami...

Czy myśleliście kiedykolwiek, o miłości czystej i wzajemnej? Takiej, która nie przemija, jest wieczna? Mówi się, że zakochanie jest czymś magicznym. W tej nieśmiałości poznania, widzimy tylko jednak to, co chcemy widzieć. Czas ukazuje nam w którymś momencie sprawy w nieco innym świetle. Zauważamy słabości, wady. Nie poddawajmy się, to codzienność i nigdy nie doszukujemy się ideałów. Nie kochajmy kogoś za to kim chcielibyśmy by była ta osoba, nie próbujmy jej na siłę zmieniać. Kochajmy za to, jaki ktoś jest. A wtedy zobaczycie, mija jakiś czas, nabieracie wspólnych nawyków, poznajecie każdego dnia i wnet przychodzi taki moment, by pójść znów nieco dalej.

Ślub, małżeństwo, dzieci, wspólny dom, rodzina... Czy jesteśmy w tym silni, czy słabi? A może niejeden z Was, zawahał się, gdy już na samym początku tej wzajemnej drogi utrzymywał pewien dystans, już wtedy, gdy miało wypowiedzieć sakramentalne „tak”? W głowie setki myśli, zadawanie sobie pytań, czy robimy dobrze, czy jednak jest to, tak naprawdę dla nas? Miłość, to setki „za” i „przeciw” - setki wyborów, zakazów, uśmiechów czy płaczu.

Uważam, że w życiu kocha się tak naprawdę tylko raz, jedyny. Oddając komuś swe serce, oddajemy też duszę i nasze ciało. Czym zatem jest ta owa miłość, czysta i nieskazitelna, tak często ukazywana w literaturze czy sztuce? Sam chyba nie wiem. Podobno nie da się tego opisać słowami. Być może, jest w środku nas, taka część w umyśle czy sercu, która jest odpowiedzialna tylko za kochanie? Któż to wie? Gdy kogoś kochamy, jesteśmy z nim, to powinniśmy czuć wzajemnie przenikanie, telepatyczność ciała i umysłu? Czyż nie mam racji? Czuliście to kiedyś? Każda komórka Waszego ciała oddana drugiej osobie, umysł wyzwolony, a ciało łagodnie jak jesienny

liść poruszany wiatrem... Kto z Was tego doświadczył? Zapewne, drodzy czytelnicy, wiecie już jak to jest. Kto otworzył się przed drugą osobą tak, że nie bał się powiedzieć dokładnie tego, co chciał, ukazując tym samym zaufanie, szacunek i swój wewnętrzny honor? Czasem żyjemy kilka, kilkadziesiąt lat dla tych paru pięknych i cudownych chwil. Pomyślcie sami jak kochacie, Waszych mężów i żony. Porozmawiajmy o tych, z którymi dzielimy swe życie, wolne chwile, plany, marzenia, nadzieje.

Niebawem 14 luty, dzień świętego Walentego, czas w którym okazujemy miłość, czy sympatię swoim bliskim. Czy to dobre? Jak każde święto trwa krótko. Czas na kochanie jest zawsze, nie zależnie od pory roku, miejsca, czy naszego wieku. Piękny jest widok młodzików na ławce, jak również, co od zawsze mnie

fascynowało, starszuszki idący za rękę w jesieni życia. Czy to nie piękne? Okazujmy to, nie bójmy się, bo nieraz cały rok jesteśmy zimni jak lód, a potem nagle przypominamy sobie, że kogoś mamy. I nagle 14-ty luty i wszystko ma być nagle barwne i kolorowe? Czy to dobra droga? Dlaczego nie możemy świętować miłości przez cały jej czas? Ot tak, choćby z braku okazji, choćby dlatego, że kiedyś możemy nie dożyć jutra.

Wiem też, że żyjąc z kimś „x” lat, powoli się wypalamy, rzadko lub wcale nie zaskakujemy. Może to z braku pomysłów, a może z naszego wrodzonego lenistwa? Jeśli kochacie, to zaskakujcie, patrzcie sobie w oczy i przyglądajcie się sobie, jak gdyby na nowo odkrywać, poznawać coś, czego jeszcze nie zaznaliśmy. Uwierzcie, to naprawdę jest możliwe. Porozmawiajcie tak szczerze jak nigdy dotąd. W prawdziwej miłości zawsze jest miejsce i czas na wielką ucztę. Spróbujcie... Na pewno nie będziecie tego żałować. Życie mija nam zbyt prędko, by z niego nie korzystać, więc w myśl zasady - Carpe Diem, lecz nie jeden dzień w roku.

Może więc nadszedł czas na refleksję i zastanowienie? Wiem, zbyt wiele zadaję pytań? Być może, jednak są i tacy, którzy teraz czytając ten tekst stwier-



dzą, że może jest w tym ziarno naszej ubogiej codzienności? Wiecie, nawet nie wiem jaki będzie tytuł. Nawet nie jestem pewien, na ile mogę sobie pozwolić pisząc ten artykuł, jak również, czy w ogóle się ukaże. Cóż... ryzykuję. Pamiętajcie: często swoje błędy tłumaczymy tym, że jesteśmy tylko ludźmi. A może tak: aż ludźmi?

Pójdźmy dalej, jeśli już i tak po pas jesteśmy ubrudzeni życiem. Pomyślcie zatem teraz o tym, czy kiedykolwiek dopuściliście się zdrady? Jak to było? Z ciekawości, w odwecie, czy może na złość samemu sobie?

Zdradzając, staramy się uciekać od tego, o co niegdyś tak bardzo zabiegaliśmy, a nawet walczyliśmy i byliśmy w stanie oddać wszystko. Więc po co ten zachód, skoro sami pluemy sobie w twarz?

Niestety nieraz nawet w miłości naszego życia, zdrada znajduje swoje miejsce. Co za bzdura, powie ktoś? Każdy błąd ma swoją cenę, jak również uczy nas, by w przyszłości do tego nie doprowadzić ponownie, bo jak wiemy jesteśmy istotami rozumnymi skłonny do analiz.

Często po takim zajściu, ot tak, jak gdyby nigdy nic, z uśmiechem na twarzy wróciliście do swych żon, dziewczyn, chłopaków, mężów - mając świadomość czegoś złego, a jednocześnie nieco dumni sami z siebie. Przypuszczam, że nawet nieco podekscytowani

tą w sumie marną chwilką. Jesteśmy zwierzętami, nasze instynkty przez lata, mimo ewolucji przetrwały i niestety jesteśmy na nie skazani. W przyrodzie poligamiczność - to zjawisko zupełnie niemal normalne. Więc czemu nie, skoro pochodzimy od małp? I znów kolejne pytanie? Wybaczyć, czy nie? Jeśli miłość jest silna, to powinno nam się udać wybaczać, bo choć

to niesamowicie trudne, to piękne, odważne i jednocześnie wielkie. Tylko dlaczego dla jednej ze stron, nie była aż tak silna, by temu zapobiec? Czy kto raz zdradził, nie dopuści się tego raz kolejny? Czy może skosztował, i przestał na tym, jak młodzik palący dla szpanu pierwszego papierosa? Nie wiem.

Bądźcie sami dla własnej satysfakcji, czyści jak sumienie w chwili narodzin. Tego Wam życzę.... Trzymajcie się... Uśmiechajcie się i bądźcie

szczerzy wobec siebie, partnerów i miłości.

„Do zobaczenia gdzieś tam w świecie iluzji, miłości, wątplenia to nasz świat - Ziemia. I choć żyć nie jest łatwo, to wszystko do końca w nas pozostanie zagadką...”



lek. med. Alicja Wesołowska - Kierownik SZOZ w Nowym Korczynie

PROFILAKTYKA

Samorządowy Zakład Opieki Zdrowotnej w Nowym Korczynie informuje o prowadzeniu badań profilaktycznych układu krążenia u osób szczególnie narażonych na tego typu schorzenia.

Choroby układu krążenia są główną przyczyną zgonów w Polsce i na świecie. Umieralność w Polsce z tego powodu należy do najwyższych w Europie. Badania epidemiologiczne i socjomedyczne pokazują, że ważne role w rozwoju chorób układu krążenia odgrywają niektóre wzorce zachowań składające się na współczesny styl życia.

Czynnikami ryzyka predysponującymi do zachorowania należą:

1. Nadciśnienie tętnicze
2. Zaburzenia gospodarki lipidowej (podwyższone stężenie cholesterolu)
3. Palenie tytoniu
4. Niska aktywność ruchowa
5. Nadwaga i otyłość
6. Upośledzona tolerancja glukozy
7. Nadmierny stres
8. Nieracjonalne odżywianie

9. Wiek
10. Płeć męska
11. Obciążenia genetyczne

Celem programu jest obniżenie o około 20% zachorowalności z powodu chorób układu krążenia populacji objętej programem poprzez wczesne wykrywanie, redukcję występowania i natężenie czynników ryzyka. Badaniami będą objęte osoby w 35-tym, 40-tym 45-tym, 50-tym i 55-tym roku życia, u których dotychczas nie zostały rozpoznane choroby układu krążenia.

Zawiadomienia będą imienne uzupełnione o akcję medialną (w prasie i na stronie internetowej).

Drugi program to profilaktyka gruźlicy.

Opis problemu zdrowotnego: gruźlica jest chorobą zakaźną, wywołaną przez bakterie – prątek gruźlicy. Źródłem zakażenia jest najczęściej chory na gruźlicę – prątkujący. Osoba chora na gruźlicę podczas kaszlu, kichania, odkrztuszania /odpluwania/, głośnego śmiechu, mówienia, wydala prątki wraz z kropelkami śluzu. Zakażenie drogą powietrzną, zwane też zakażeniem inhalacyjnym (kropelkowym), jest najczęstszym sposobem zakażenia. Jeden nie leczony chory prątkujący zakaża w ciągu roku średnio od 10 do 15 osób.

Gruźlica klasyfikowana jest jako choroba społeczna, a więc związana z warunkami bytowania; życia

(mieszkanie, odżywianie), pracy i wypoczynku. Przyczyną rozwoju choroby u zakażonego jest osłabienie sił obronnych organizmu. Najczęstszymi czynnikami zewnętrznymi osłabiającymi organizm ludzki są: niedożywienie oraz złe warunki mieszkaniowe.

Do czynników wewnętrznych sprzyjających zachorowaniu na gruźlicę należą: zakażenie HIV, cukrzyca, choroby nowotworowe, choroby krwi, schyłkowa niewydolność nerek, leczenie immunopresyjne np. w stanach po transplantacji, pylica płuc, leczenie sterydami przez okres dłuższy niż 3 tygodnie w dawce powyżej 15 mg/dobę, szybka utrata ciała.

Wzrastająca w niektórych województwach liczba zachorowań na gruźlicę, wymaga działań w zakresie ograniczenia rozprzestrzeniania się choroby. Wczesne wykrycie choroby i natychmiastowe, prawidłowo prowadzone leczenie chorego sprawia, że już po miesiącu pacjent przestaje być zaraźliwy dla otoczenia.

Główne cele programu:

- zmniejszenie wskaźnika zachorowalności na gruźlicę,
- objęcie wczesną opieką świadczeniobiorców chorych na gruźlicę,
- zmniejszenie wskaźnika śmiertelności na gruźlicę.

Wiktor Kwas - Wójt Gminy Nowy Korczyn

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Szanowni Mieszkańcy!

W telegraficznym skrócie pragnę Was poinformować o niektórych ważniejszych sprawach, które w okresie między sesjami przypadło mi rozwiązywać, poza bieżącą działalnością Urzędu.

Tak więc są to następujące sprawy:

- 1) W Komendzie Powiatowej Policji i Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju z udziałem Komendantów Wojewódzkich tych organów, odbyły się odprawy roczne. W trakcie tych spotkań nasza Gmina została oceniona dobrze, dlatego z tej racji chcę podziękować mieszkańcom którzy angażowali się w eliminowaniu zjawisk przestępczych i patologicznych, za dbałość o bezpieczeństwo od strony zagrożeń pożarowych w ruchu drogowym, itp.
- 2) Nasza grupa kolędnicza otrzymała wyróżnienie w Młachocicach. Tą drogą chcę podziękować Pani Beacie Skowron – radnej z Górnoli, za wielki trud wniesiony w przygotowanie tej grupy i zorganizowanie wyjazdu naszym autobusem na ten przegląd.
- 3) Autobus szkolny uległ wypadkowi, nastąpiła w związku z tym zmiana kierowcy. Po usunięciu usterki (uszkodzenie zderzaka) poddany został przeglądowi technicznemu i dopiero dopuszczony do przewozu dzieci. Dzieci mają więc bezpieczeństwo zapewnione.

4) Z mieszkańcami Brzostkowa chcę się podzielić informacją dotyczącą emerytowanych nauczycieli P.P.C. i M. Kręt. Państwo Kręt na zebraniu w Brzostkowie zapewniali mnie i zebranych, iż nie są zainteresowani wykupem domu nauczycieli. Tymczasem wzywają mnie do uruchomienia procedury sprzedaży. Ostatnio nawet na mnie, czyli na Wójta, Państwo Kręt skierowali skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach. Dlatego w tej sprawie, po uzgodnieniu z sołtysiem Brzostkowa, Pawłowa, Błotnowoli, Parchocina chcę zwołać spotkanie z mieszkańcami, by przeciąć to „nieeleganckie” działanie i zapobiec niepotrzebnym konfliktom.

- 5) W dniu 16 lutego 2008 r. odbyło się spotkanie grupy G-5, gdzie wstępnie była opracowana strategia rozwoju naszej Gminy w oparciu o środki Unijne. Uwzględnia ona wszystkie tematy mieszczące się w programie „Lider”. Więcej szczegółów w tej i innych sprawach ukaże się w następnym numerze.
- 6) W przypadku pojawienia się ciekawych inicjatyw i pomysłów proszę o kontakt z Urzędem Gminy. Wspólnie próbujemy wypracować optymalne możliwości w rozwoju naszej Gminy.
- 7) Problematyka szkół:

W całym kraju problem ten występuje w mniejszym lub większym stopniu. Ministerstwo Edukacji Narodowej przydziela środki finansowe w formie subwencji,

ale dla optymalnych warunków organizacyjnych tzn. dla możliwie maksymalnej liczby dzieci w danej szkole, wówczas to na każde dziecko przysługuje określona kwota x ilość dzieci, daje nam kwotę subwencji na wypłaty dla nauczycieli. Oznacza to również, że nauczyciele zatrudnieni są w pełnym wymiarze godzin i daje to **optymalne warunki ekonomiczne**.

Dzieci niestety ubywa, w środowiskach wiejskich również, wobec tego subwencja przydzielana na każdego ucznia jest mniejsza, natomiast ilość nauczycieli pozostaje ta sama, co powoduje, że koszty utrzymania szkół rosną. W 2007 roku do szkół budżet naszej Gminy dopłacił około 1.2 mln złotych, natomiast Biuro Obsługi Szkół Samorządowych w Nowym Korczynie wykazuje, że budżet Gminy musi dopłacić do szkół w tym roku 1.662 mln złotych. Takie właśnie szczególnie nierentowne szkoły mamy głównie w m. Brzostków, Ostrowce i Stary Korczyn.

Zdecydowana większość gmin decyduje się na likwidację szkół nierentownych. Ja zadałem sobie trud, **żeby ominąć problem rozwiązania szkół**. Jedynym wyjściem z tego labiryntu jest zmiana organu prowadzącego z **Gminy na Stowarzyszenie**. W wyniku takich działań karta nauczyciela zostałaby zawieszona, a czas pracy nauczycieli zostałby wydłużony. Tym właśnie rozwiązaniem pragnęłam objąć Szkoły Podstawowe w Ostrowcach, Brzostkowie i Starym Korczynie.

Obecnie średnia liczba godzin na dzień wynosi nieco powyżej 3 godzin, a na 1 nauczyciela przypada nieco powyżej 7 uczniów. W innych gminach na 1 nauczyciela przypada ponad 12 uczniów. W związku z powyższym liczę na zrozumienie grona nauczycielskiego w szkołach. Z tego rozwiązania, tylko Wy Drodzy Pedagodzy zapewne nie będziecie w pełni zachwyceni, ale przy dobrej woli z Waszej strony jest to rozwiązanie do przyjęcia. Dalej będziecie mieć pracę w tej samej jednostce, dzieci będą się uczyły na dotychczasowych warunkach, lecz każda szkoła w ramach subwencji będzie musiała organizacyjnie sobie poradzić. Problem ten prześledziłam w poszczególnych jednostkach i technicznie jest to możliwe. Taki stan rzeczy funkcjonuje już w Gminie Morawica i innych, od wielu lat z bardzo dobrym skutkiem.

W tym miejscu zwracam się do najbardziej zainteresowanych, czyli do Rodziców. Chciałbym, aby wiedzieli, że w tej zmianie organu prowadzącego nic nie tracą, bo szkoły pozostają i będą realizować te same programy, a Wy - jako Rodzice nie będziecie ponosić żadnych dopłat do tych szkół. O tym Was zapewniam i tam gdzie te szkoły funkcjonują Rodzice też nie dopłacają. Przy tej okazji chcę przypomnieć Wam Drodzy Rodzice o sprawie dotyczącej przewoźnika. Byliście celowo wprowadzani w błąd, że Wasze dzieci nie będą miały zapewnionych właściwych warunków dowozu do szkół. Okłamywano Was i dlatego z każdej wsi były podpisy sprzeciwu, jednakże sytuacja szybko się wyjaśniła a moje zapewnienia organizacyjne zdały

egzamin. Dlatego dziękuję za tę postawę zrozumienia i spokoju.

Dziś też Was Szanowni Rodzice zapewniam, że szkoły pozostaną. Dlatego sądzę, że nie dacie się ponownie wprowadzić w błąd i zachowacie rozsądek i zrozumienie, bo przecież Gmina to nasza wspólna sprawa..

Problem z trudnością dofinansowania oświaty nie jest problemem ani naszej Gminy, ani naszego województwa. Jest to problem ogólnokrajowy. Dlatego Zarząd Związku Gminy Śląska Opolskiego skierował 7 grudnia 2007 roku list do prezesa Rady Ministrów na temat postulowanych zmian w prawie oświatowym i finansowania oświaty.

Szanowni Pedagodzy, Rodzice, Mieszkańcy oraz Uczniowie, liczę na odpowiedzialne, spokojne i rzeczowe dyskusje, które pragnę przeprowadzić z poszczególnych środowiskach.

Z odbytych dwóch spotkań wynika, że na zrozumienie nauczycieli liczyć nie bardzo można i z uprawnień Kart Nauczyciela nie chcą zrezygnować, a jeżeli Gmina nie udźwignie tego ciężaru, odpowiedzieli cyt. „to niech się rozpadnie Gmina”, tak mówili nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Brzostkowie. Myślę, że emocje wzięły górę a nie zdrowy rozsądek.

Z dużo bardziej rzeczową atmosferą spotkałem się w Szkole Podstawowej w Ostrowcach, choć tu również optowano za obecnym systemem funkcjonowania szkoły.

W Starym Korczynie zebranie się nie odbyło ze względu na mój stan zdrowia (kilkudniowa niedyspozycja).

We wszystkich omawianych szkołach nauczyciele poinformowali Rodziców, także poprzez dzieci, żeby przyszli na zebranie, bo omawiana będzie sprawa likwidacji szkoły, a przecież to było **niesamowite kłamstwo**, w celu wywołanie niepotrzebnych emocji i wprowadzenia Was Szanowni Mieszkańcy w dezorientację. W okresie wcześniejszym, kiedy byłem radnym tej Gminy, byłem także orędownikiem utrzymania szkół.

Podjęcie uchwały przez Radę Gminy o zamiarze likwidacji szkoły nie jest równoznaczne z likwidacją szkoły w ogóle. Tok postępowania przy reorganizacji placówki szkolnej wymaga najpierw podjęcia Uchwały RG o likwidacji, aby w następnej kolejności podjęta została kolejna Uchwała RG o przekazaniu tej placówki szkolnej STOWARZYSZENIU. O tym stanowi procedura związana ze zmianą organu prowadzącego.

W związku z zaistniałą sytuacją, a wręcz w formie ultimatum, wymuszono pozostawienie tej szkoły wg obecnych zasad, za czym opowiadali się zebrani w formie petycji a także miejscowi radni, wobec czego pozostawiam szkoły na starych zasadach, lecz decyzja ta spowoduje olbrzymie konsekwencje finansowe.

W tym miejscu chcę Was zapytać, czy stać nas,

na takie skutki finansowe dla Gminy.

Zakładając, że te wydatki będą przez najbliższe 6 lat, tj. czas programu od 2008 - 2013r., na poziomie jak w roku bieżącym tj. 1662 tysiące zł x 6 lat = 9 972 tysiące złotych.

Przyjmując, że ta kwota będzie naszym udziałem własnych środków w wysokości 20 %, można by użyć z zewnątrz środki pomocowe w wysokości około 40 mln złotych.

Łącznie więc dysponowalibyśmy kwotą 50 mln złotych na realizację niezbędnych w Gminie zadań. Oznacza to, że w tym okresie Gmina utraci w/w kwotę 50 mln zł, z racji dofinansowywania szkół. Ta kwota w pełni by gwarantowała wykonanie złożonych „fiszek” związanych z budową dróg gminnych, ścieżek rowerowych, stadionu sportowego w Nowym Korczynie, kanalizacji i rewitalizacji Nowego Korczyna.

Z przykrością muszę Wam dziś powiedzieć, Szanowni Mieszkańcy, że bronienie szkoły przed jej faktycznym zamknięciem, a bronienie szkoły przed zmianą organu prowadzącego, to są dwie różne sprawy o różnych skutkach.

W poprzedniej kadencji próbowano zamykać faktycznie szkoły i stąd był ogromny opór wszystkich zainteresowanych.

Proszę więc i oczekuję od niektórych radnych ze strony opozycji, tj. Pana A. Jaroszka, Pana P. Zagai, Pana K. Mącznika, aby pomyśleli choć raz o Gminie, o jej ostatniej szansie na rozwój, o ludziach i warunkach, w jakich będą tu żyć i mieszkać, skoro wszystkie środki zostaną wydatkowane na dofinansowanie szkół.

DZIEŃ BABCI I DZIADKA

W dniu 22 stycznia 2008 roku w Alternatywnym Ośrodku Edukacji Przedszkolnej w Nowym Korczynie odbyła się wspaniała uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka.



Wielkim zaszczytem dla przedszkolaków i ich nauczycielki Mirosławy Ptak był fakt, iż swoją obecnością zaszczyliły ich władze samorządowe Urzędu Gminy Nowy Korczyn z Panem wójtem Wiktorem Kwasem na



czele, również przewodnicząca Rady Gminy Pani Małgorzata Matusik, przewodnicząca Komisji Oświatowej Pani Teresa Krupska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowym Korczynie Pani Bogusława Ziętara, w-ce



dyrektor Pani Małgorzata Stefańska, uczniowie klasy „0” z wychowawczynią Panią Anną Górak, oraz licznie przybyli najważniejsi goście tej uroczystości Babcie i Dziadkowie naszych dzieci.



Na początku dzieci powitały śpiewem zebranych gości w kilku europejskich językach, następnie pani M. Ptak uroczystie powitała przybyłych gości, a Babciom i Dziadkom w dniu ich święta z wyrazami szacunku i uznania za trud poświęcony kształtowaniu młodego pokolenia podziękowania i serdeczne życzenia, aby mimo trosk życia zachowali uśmiech, a z nim siłę i zdrowie.

Następnie odbyła się część artystyczna przygotowana przez dzieci pod kierunkiem nauczycielki. W programie zaprezentowano taniec „krakowiak”, oraz część słowno muzyczną. Dzieci złożyły życzenia i wręczyły własnoręcznie wykonane w Ośrodku upominki dla swoich Babć i Dziadków.



Do życzeń dla Babć i Dziadków dołączyła się również dyrektor Szkoły Podstawowej Pani B. Ziętara, następnie babcia jednego z dzieci w imieniu wszystkich gości za piękny program artystyczny podziękowała dzieciom i ich pani, oraz podarowała słodczyce dla dzieci, życzenia złożyli Pan wójt W. Kwas, przewodnicząca Komisji Oświatowej Pani T. Krupska, która również na ręce nauczycielki podarowała dzieciom stos słodczych.

Na zakończenie Pani M. Ptak zaprosiła wszystkich zebranych gości na herbatkę i słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców dzieci.

To był wspaniały dzień w Ośrodku.

Małgorzata Matusik - Przewodnicząca Rady

TRADYCYJNIE OD LAT ...

W dniu 27 stycznia w Publicznej Szkole Podstawowej w Starym Korczynie odbyła się wspaniała zabawa choinkowa.

Uroczystość otworzyła p. dyrektor Bożena Kruk. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Wójt Gminy W. Kwas, przewodnicząca Rady M. Matusik, kierownik Oddziału Zamiejscowego Kuratorium w Busku-Zdroju G. Koziół, dyrektor POW L. Płonka, oraz ksiądz M. Małczęć. Liczną grupę stanowili też rodzice, oraz osoby postronne, a także uczniowie i nauczyciele.

Długo oczekiwaną imprezę rozpoczęli uczniowie klasy V i VI dostojnym tańcem „Polonezem”. Wszyscy z zapałem śledzili popisy młodych artystów, którzy wcielili się w bohaterów baśni pt. „Królowa Śniegu”.

Imprezę uświetniły też zmagania pierwszoklasistów, którzy tym razem wystąpili jako słynna grupa MoCarta.



Na zakończenie p. dyrektor B. Kruk podziękowała nauczycielkom: p. E. Kuśmider, oraz p. U. Lasak za doskonałe przygotowanie części artystycznej, oraz dekoracji, a rodzicom za pomoc w przygotowaniu



strojów i rekwizytów. Uwieńczeniem całości był mikołaj, który obdarował dzieci prezentami. Następnie przy dźwiękach muzyki dzieci dawały upust swoim emocjom – tańczyły do utraty sił. Tak zakończyli pierwszy semestr nauki, a rozpoczęli ferie zimowe.



P.S. Korzystając z okazji, pragnę ze swej strony, gorąco podziękować pani Janinie Minior za bezinteresowne przekazanie materiału na stroje do „Poloneza”, a p. Wio-li Skorupa za ich wzorowe uszycie. Dziękuję też rodzicom uczniów klasy I : p. Marcie i Grzegorzowi Mącznik, p. Barbarze i Stanisławowi Witkoś, p. Katarzynie i Jarosławowi Masłowski, oraz p. Bożenie i Kazimierzowi Piaseckim za wykonanie kapitalnych rekwizytów oraz strojów dla swoich dzieci. Cieszę się, że okazywali Państwo właściwą postawę, zrozumienie i działali dla dobra całej sprawy.

Urszula Lasak



Longina Szumilas-Cygan

PRAWDA, KTÓRA NIE WYZWAŁA...

21 września na ekrany polskich kin wszedł długo oczekiwany film Andrzeja Wajdy „Katyń” – nasza powinność wobec ofiar stalinowskich zbrodni, a samego Wajdy wobec zamordowanego ojca, kapitana Jakuba Wajdy.

Wspólnie z młodzieżą korczyńskiego gimnazjum dane mi było obejrzeć ten film, opowiadający o losach polskich oficerów wziętych do sowieckiej niewoli. W filmie nie ma jednej postaci wiodącej, jest ich kilka. Autorzy scenariusza (Wajda, Pasikowski, ten od „Psów” i Nowakowski, wykorzystujący powieść Andrzeja Mularczyka „Katyń. Post mortem”) splekli nie tyle losy polskich oficerów, będących w sowieckich rękach – rotmistrza Andrzeja (Artur Żmijewski), generała (wspaniała rola Jana Englera), porucznika Jerzego (Andrzeja Chyry), czy porucznika pilota Piotra Baszkowskiego (Paweł Małaszyński), ale i ich rodzin, głównie kobiet, które najpierw przez lata wierzyły, że ich bliscy żyją, a potem same musiały żyć ze świadomością, że ich mężowie, bracia zostali zamordowani przez... Właśnie przez kogo?

Mordem w Katyniu posłużyli się zarówno Niemcy jak i Rosjanie (co Wajda zresztą dobrze pokazał), wzajemnie oskarżając się o śmierć Polskich oficerów.

W Polsce powojennej Katyń generalnie był okryty „zmową milczenia”, chociaż nawet wśród wysokich urzędników państwowych byli tacy, którzy stracili bliskich w obozach radzieckich. Przyszło więc tym kobietom, żonom i siostram żyć z tym okrutnym kłamstwem (znakomita scena dialogu żony Andrzeja, granej przez Maję Ostaszewską i jego matki – w tej roli Maja Komorowska – wspominającej synową, że widząc męża we wrześniu 1939 roku nie uratowała go) i doświadczyć go na własnej skórze. Reżyser uciekł od czarnobiałego widzenia tamtej historii. Wprowadził więc do filmu postać autentyczną – radzieckiego oficera, który uchronił żonę Andrzeja przed wywózką.

Moje pierwsze reakcje na film były różne. Zadałam sobie pytanie jak to się stało, że Jerzy ocalał? Dlaczego reżyser nie ograniczył się do pokazania polityki ZSRR wobec narodu polskiego, ale mówi też o III Rzeszy?

Koronnym argumentem jest to, że akcja przenosi się do Krakowa, gdzie ojciec rotmistrza jest profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim i w wyniku hitlerowskiej akcji znajdzie się w Sachsenhausen i tam umrze (zginie?). Film nie jest próbą dokładnego odtworzenia obozowej egzystencji (około 10 % całej fabuły).

Fabula, osnuta jest wokół Katynia, stanowi ob-
rachunek z samym jego pojęciem, jego funkcjonowa-
niem w czasach wojny i po wojnie. To swoisty rozrach-
unek z PRL, z Polakami, którzy musieli zmierzyć się
ze świadomością tej zbrodni, ale i powojenną rzeczy-
wistością. Oddaje to chociażby motyw dwóch sióstr
(Magdalena Cielecka i Agnieszka Glińska) porucznika
pilota. Jedna pragnie upamiętnić brata tablicą z datą
1940, za co czeka ją areszt, druga - choć zna praw-

dę - mówi: „mamy wszyscy dać się zabić? Trzeba żyć
i wykuwać tyle niepodległości, ile się da”.

Film wzruszający i wstrząsający, ale chyba nie na
miarę hollywoodzkich przedsięwzięć. Końcowa scena
– zasypywanie spychaczem dopiero co rozstrzelanych
oficerów w masowych grobach – budzi grozę i przera-
żenie, ale nade wszystko zadumę.

Z kатыńskich dołów śmierci dobiega także prze-
słanie: porzućcie ślepą, fanatyczną nienawiść!

Uczestniczka

NIECH ŻYJE BAL!

Tak śpiewała Maryla Rodowicz w piosence Ag-
nieszki Osieckiej. Taką i inną muzykę dało się słyszeć
na zabawie choinkowej (dla dorosłych) w Szkole Pod-
stawowej w Starym Korczynie. Tradycyjnie co roku
w tym jedynym ośrodku kultury odbywa się taki bal.
Liczni goście napływają z różnych okolicznych miej-
scowości, a nawet spoza obrębu gminy. Po prostu
znajomi znajomych. Często zrzeszają się w grupki
i wspólnie biesiadują.

Od kilku już lat uczestniczę w tych imprezach
i cóż mogę powiedzieć? Jako gość, a zarazem obser-
watorka jestem pełna podziwu dla zaangażowania or-
ganizatorów w spektrum sprawy, a także wyrozumia-
łości wszystkich uczestników. Z radością patrzę jak
ludzie tutaj potrafią się zjednoczyć. Przytłacza ich wiele
spraw życia codziennego, ale na ten moment pozostawia-
ją je w domu. To przecież jedyna noc w roku, kiedy
można się tak wspaniale bawić. Należy im się przecież
coś od życia. W takich wspaniałych warunkach, jakie
panują w tej szkole, i w takiej atmosferze można się
bawić cały tydzień wymijają się w odpowiedziach go-
ście zaklepują miejsca oraz towarzystwo na przyszły

rok, a jest ono rzeczywiście doborowe i niezwykle. Za-
wsze znajdzie się ktoś z szalonym poczuciem humoru,
ktoś kto ubawi całe towarzystwo. Tutaj nie ma różni-
cy pomiędzy młodzieżą a osobami w średnim wieku.
W tańcu wszyscy bawią się wspólnie...

Było ponad 100 osób. Organizatorzy stanęli na
wysokości zadania i zrealizowali zabawę na wysokim
poziomie. Słodkości i gorące potrawy umilały czas ze-
branym. Muzyka grała bez wytchnienia, niemalże do
samego rana. Całą zabawą kierował wodzirej – kapel-
mistrz orkiestry w Nowym Korczynie. Brawo panie Pio-
trze Kliś – prosimy o powtórkę!

Jednakże uroku całej zabawie dodała błyskotli-
wość tutejszej dyrektorki, p. Bożeny Kruk. Właśnie to
ona była inspiracją do skreślenia tych paru słów.

Zdałam sobie sprawę z tego, jak ważna jest at-
mosfera w miejscach, w których przebywamy. Kiedy
zabawa osiągnęła apogeum - nikt nie chciał odejść
i na przyszły rok deklarował przybyć z rzeszą swoich
znajomych!

OSP BŁOTNOWOLA

Artykuł poświęcony jest wszystkim Strażakom -
Ochotnikom z Gminy Nowy Korczyn, a na przykładzie
OSP Błotnowola pragnę ukazać trud, wysiłek i osią-
gnięcia włożone w rozwój jednostki, od chwili założenia
po dzień obecny.

Ukazuje on, że oprócz codziennych swoich obo-
wiązków znajdują czas, by służyć społeczeństwu. Są
wzorem do naśladowania, że swoim uporem można
osiągnąć tak dużo jak wyżej wymieniona jednostka.

Ochotnicza Staż Pożarna w Błotnowoli została
założona w miesiącu listopadzie 1923 roku, która wte-
dy zrzeszała kilkadziesiąt osób. Pierwszymi założycie-
lami, a zarazem członkami zarządu OSP byli :

- p. Kępa - Nauczyciel, Prezes
- Ludwik Dybała - Naczelnik
- p. Szymański - Sekretarz

Zarząd i pozostali członkowie OSP z wielkim
zapalem i ofiarnością rozpoczęli pracę społeczną or-

ganizując różne prace i przedstawienia sceniczne,
które odbywały się w budynku Urzędu byłej Gminy
Pawłów, z siedzibą w Błotnowoli. Z wypracowanych
środków pieniężnych czynili starania o wybudowa-
nie budynku Remizy Strażackiej. Za zgodą członka
OSP – Piotra Juszczuka, na jego działce budowlanej
w 1928 r. członkowie OSP przystąpili do budowy Re-
mizy Strażackiej.

W szkoleniach bojowych strażacy odnosili sukce-
sy i zdobyli I miejsce wśród istniejących jednostek OSP
w byłym powiecie stopnickim. W nagrodę za zajęcie
I-go miejsca Starosta Powiatu przyznał im sprzęt bo-
jowy, który jako eksponat stoi przed budynkiem OSP.
Zarząd Gminy Pawłów w nagrodę za sukces przyznał
dla dwóch sekcji mundury wyjściowe.

W roku 1936 Remiza Strażacka została rozebra-
na i przeniesiona na działkę wspólnoty wiejskiej, gdzie
obecnie jest wybudowany Dom Strażaka.

W czasie wojny budynek został zniszczony przez Niemców, sprzęt strażacki został częściowo uratowany. Po wojnie, w 1946 r. Zarząd OSP czynił starania odbudowy remizy. Wybudowana została z drewna, przy udziale nie tylko strażaków, ale i mieszkańców wsi. W 1956 r., po zgromadzeniu materiałów budowlanych i odpowiednich środków finansowych, doszło do budowy murowanego budynku Remizy Strażackiej - prace zakończono w 1958 r. Na przełomie lat 1973/74 dobudowano nowe pomieszczenia. Z początkiem lat siedemdziesiątych w jednostkach OSP na terenie całego kraju następuje zmiana sprzętu gaśniczego: ręczne sikawki zastępowane są motopompami; OSP Błotnowola, po przeszkoleniu druha Tadeusza Dybały na kursie mechaników 1973 roku, otrzymuje nieodpłatnie motopompę „Silesia”, a w późniejszym czasie motopompę M-800.

15 sierpnia 1974 roku jednostka obchodziła 50-lecie założenia.

W roku 1986 w jednostce zakupiono 15 sztuk mundurów, kilkanaście sztuk ławek i stołów na wyposażenie Domu Strażaka. Rok 1994: następuje zmiana Zarządu. Prezesem zostaje Bogdan Piotrowski, Naczelnikiem - Marek Strach, Skarbnikiem - Zbigniew Szafraniec, Sekretarzem - Jan Dybała, Gospodarzem - Wiesław Dziama. Rok 1998: utworzono męską młodzieżową drużynę pożarniczą; w tym też roku z jednostką OSP nawiązuje kontakt Poseł RP Mirosław Pawlak, który po ocenie sytuacji przekazał na stan jednostki nową motopompę M-800. W roku 1999 zakupiono samochód pożarniczy marki „BERLIET”, a kierowcą tego samochodu zostaje mechanik Ryszard Kawa. Lata 2000 - 2002 przynoszą rezultaty:

- wykopanie kanału samochodowego w garażu,
- wykonanie przyłącza wodociągowego do budynku,
- wykonanie nowego ogrodzenia wokół budynku

W dniu 2 lutego 2002 r. OSP Błotnowola została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

W 2003 r. Wójt Gminy Nowy Korczyn Janusz Gajda zakupił system alarmowania DSP-50 - radiostację do samochodu pożarniczego GM-360.

W 2004 r. Komenda PSP w Busku-Zdroju przekazuje agregat prądotwórczy ZAE-400 oraz pompy wysokiej wydajności 150- HL. W roku 2005 r. OSP rozpoczęła budowę drugiego garażu, którego budowę zakończono w 2006 r., dzięki pomocy Posła Józefa Cepika. W tym też roku z KRUS-u jednostka otrzymała zestaw R-1.

W miesiącu styczniu odbyły się wybory na których wybrano Zarząd OSP:

- Prezes - Krzysztof Kawa,
- Wiceprezes - Michał Jakubas,
- Naczelnik - Łukasz Kapusta,
- Z-ca N-ka - Zbigniew Kowalski,
- Skarbnik - Kamil Kowalski,
- Sekretarz - Krystian Lewandowski,
- Gospodarz - Wiesław Dziama,

- Kierowca - Ryszard Kawa.

Dzięki pomocy Wójta Gminy N. K. w miesiącu marcu została wymieniona w całym budynku instalacja elektryczna. Od komendanta gminnego p. A. Wajsa otrzymaliśmy na wyposażenie pompę szlamową PS-50 oraz dwa aparaty powietrzno-oddechowe AP-3. W sierpniu OSP pozyskało drugi samochód Ratownictwa Drogowego marki „Volkswagen” dzięki pomocy p. Posła Józefa Cepila, Wójta Gminy Nowy Korczyn oraz KPSP w Busku-Zdroju.



Z pieniędzy Komendanta Wojewódzkiego SP, p. Grzegorza Jankowskiego, oraz Dyrektora Centrum Medycznego - p. Adama Jakubasa, w kwocie 30 tys. został zakupiony sprzęt na wyposażenie samochodu ratowniczego.

W roku 2007 r. p. Wójt Gminy Nowy Korczyn Wiktor Kwas z funduszu gminnego przeznaczył środki finansowe na zakup mundurów i kurtek wyjściowych, opon zimowych do samochodu ratowniczego i gotówkę w kwocie 3 tys. Z pieniędzy pozyskanych z PZU ZOSP, RP z Kielc, z Funduszu Ubezpieczenia Rolników w Warszawie, oraz z KSRG zakupiono sprzęt i odnowiono garaż.

W lipcu z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego z Kielc straż otrzymała łódź na stan jednostki. Na zawodach sportowo-pożarniczych Marszałek Województwa Świętokrzyskiego, p. Adam Jakubas, oraz Komendant Wojewódzki PSP - p. Grzegorz Jankowski i Komendant Powiatowy PSP w Busku-Zdroju p. Stanisław Woś przekazali na stan jednostki zestaw hydrauliczny HOLMATRO i od tej pory po OSP Pacanów i OSP Stopnica, OSP Błotnowola są trzecią jednostką w powiecie przystosowaną do wypadków.

W październiku dzięki pomocy Wojewody Świętokrzyskiego p. Grzegorza Banasia oraz Komendanta Wojewódzkiego PSP, OSP otrzymało silnik zaburtowy Honda do łodzi motorowodnej.

W roku 2007 jednostki z Gminy Nowy Korczyn brały udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych w ilościach:

- OSP - Nowy Korczyn - 46,
- OSP - Błotnowola - 68,
- OSP - Stary Korczyn - 17.

W dniu 12 stycznia 2008 roku OSP Błotnowola

wzbogaciła się o trzeci samochód operacyjny marki „Lanos”.



Henryk Podsiadło

SŁÓW KILKA OD ZGK

Wraz z nadejściem nowego roku chciałbym Państwu przekazać nowe informacje z działalności naszego zakładu. Ale zanim przystąpię do opisywania nowych zadań, tj. zamierzeń i planów, pozwolę przypomnieć to, co spotkało nas w ubiegłym roku.

Inspiracją do skrótowego podsumowania ubiegłego roku jest to, że wielu mieszkańców nie miało możliwości korzystania z gazетки. Stąd mój wniosek, że wielu z Was nie czytało być może poprzednich wydań. Dlatego w kilku kwestiach będę się powtarzał. W zakresie zaopatrzenia mieszkańców gminy w wodę udało nam się ograniczyć straty i ubytki wody, poprzez takie działania jak aktualizację i uzupełnianie opłombowania wodomierzy, niezwłoczną wymianę uszkodzonych lub wadliwie wskazujących wodomierzy, podjęcie kontroli i częściowa eliminacja nie opomiarowanego poboru wody. Przekonali się o tym niektórzy mieszkańcy Badrzychowic czy Czarków, że nie warto tego robić. Można zauważyć, że częściowo minął okres tzw. obojętności niektórych mieszkańców informujących nas niezwłocznie o awariach, które staramy się usuwać na bieżąco (a było ich prawie 70 w ub. Roku).

Chciałbym jeszcze raz podziękować Tym z Państwa, którym nie jest obojętne, że woda wycieka, że wodę pobiera kto inny, a płacą inni mieszkańcy. Chcę również podziękować, w imieniu pracowników zakładu i własnym, wszystkim tym, którzy rozumieją, że nasi pracownicy są fachowcami w wykonywanej pracy. Na co dzień borykamy się z różnymi problemami, które musimy rozwiązywać.

Prowadzone są prace porządkowo-budowlane na ujęciu wody w Nowym Korczynie. Ujęcie otrzymało nowe zasilanie prądowe, częściowo wymieniono złożę mineralne filtrów, oczyszczono i odchwaszczono teren posesji, a także uszczelniono ciekące dachy. Po włączeniu ujęcia do sieci energetycznej, które nastąpi

Członkowie OSP mogą pochwalić się, iż są przeszkoleni w zakresie:

- ratownictwa medycznego,
- sternika motoro-wodnego,
- pilarzy,
- operatorów narzędzi hydraulicznych,
- usuwania groźnych owadów.

Zarząd OSP Błotnowola składa podziękowania wszystkim osobom prywatnym i instytucjom za okazaną pomoc finansową i materialną, przekazaną na rozwój tej jednostki.

w najbliższym tygodniu, będzie możliwe wykonywanie innych prac, których nie można było wykonywać bez prądu, ogrzewania i oświetlenia.

Korzystając z możliwości częściowego wykorzystania rusztowania przy remoncie mostu w Nowym Korczynie, podjęto działania mające na celu naprawę uszkodzonej powłoki izolacyjnej rury wodociągowej, podwieszonej pod mostem, a zasilającej w wodę miejscowości: Łęka oraz miejscowości od Winiar po Czarkowy włącznie.

Planujemy w bieżącym roku zmodernizować i odnowić stan techniczny instalacji PPOŻ na terenie Gminy.

Chcę poinformować Państwa, że z dniem 1 stycznia wzrosła pięciokrotnie opłata za ochronę środowiska, oraz ponad trzykrotnie wzrosła cena opłaty za każdą tonę oddanych odpadów komunalnych na wysypisko. W związku z tym w najbliższym okresie zostaną wprowadzone nowe stawki opłat za zbieranie odpadów komunalnych. Gminy, zgodnie z wytycznymi UE, zobowiązane są do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych.

W związku ze zbliżającym się

Dniem Kobiet

chcielibyśmy złożyć najszczerze
życzenia,

spełnienia wszystkich marzeń, zadowolenia z siebie, radości życiowej
każdego dnia...

składają:

Dyrektor ZGK

mgr inż. Henryk Podsiadło

wraz z pracownikami



„Ludzie są jak wiatr. Jedni lekko przelecą przez życie i nic po nich nie zostaje, drudzy dmą jak wichry i zostają po nich złamane serca, jak drzewa po huraganie. A inni wiedzą jak trzeba, by wszystko mogło kwitnąć i owocować i to właśnie po tych zostaje piękno świata”

K. Siesiecka

Mówiąc o pięknie świata, autorka tego cytatu ma na myśli ludzi czynu, ludzi którzy chcą pozostawić coś dla potomnych, odcisnąć choćby niewielki ślad na ziemi po której stąpali. Tak też jest w przypadku orkiestry dętej im. J. III Sobieskiego przy kościele parafialnym pod wezwaniem Świętej Trójcy w Nowym Korczynie. Czyż może być coś piękniejszego od muzyki? Przecież to ona budzi ciszę, ona jest dobra na wszystko.

W magicznym świecie muzyki pracują i działają „muzycy-ochotnicy” nowokorczyńskiej orkiestry, która jest już staruszką i to w dość podeszłym wieku. Liczy bowiem 300 lat. Założona została w 1690 r. Za czasów króla Jana III Sobieskiego. Jej członkowie nie byli zawodowymi muzykami. Rekrutowali się z samego Nowego Korczyna, bądź to przyległych do niego wiosek. Uświetniali obrzędy w samym kościele lub poza nim, (związane z literaturą Kościoła Katolickiego), a także uroczystości świeckie. Posiadali szereg przywilejów nadanych przez króla, które dziś już prawie zanikły. Działalność orkiestry przerywana była wojnami i powstaniem, jakie miały miejsce na tym terenie. Jednakże odradzała się w czasie pokoju, dając świadectwo kultury tego terenu. Członkowie orkiestry działają w niej bezinteresownie, są jedynie zwolnieni z płacenia funduszu gminnego. Zakupem instrumentów muzycznych, ich naprawą, szkoleniem adeptów zajmuje się sama orkiestra.

W momencie przystąpienia do OSP w Nowym Korczynie orkiestranci otrzymali umundurowanie strażackie. Miało to miejsce w styczniu 1961 r. Warunkiem przynależności do orkiestry jest obowiązkowa obecność w występach oraz nieprzerwana gra przynajmniej przez 3 kolejne lata. W przypadku prowadzącego, dyrygenta przez 5 kolejnych lat.

Po założeniu orkiestry, na mocy królewskiego przywileju, można sądzić, że orkiestra była prężna i lubiana. Rozwijała się pod dozorem ks. Michała Sławogórskiego, który stara się o dalsze przywileje dla orkiestrantów. Jego starania kończą się sukcesem. Uzyskuje je w 1697 r. Od następnego już króla - Augusta II Sam też ma przywilej: „prawo do wypasu łąk królewskich”.

Następny pleban ks. Józef Kleczkowski prepozyt w Nowym Korczynie otrzymuje w 1743 r. od króla Augusta III przywileje dla orkiestry w postaci serwitutów. Są wzmianki o zapisach testamentowych dla orkiestry, np. Jana Kotnego Bogusławskiego z 1742 r.

Kolejnym odnowicielem orkiestry w 1887 r. jest ks. Parafii Nowego Korczyna -proboszcz Władysław Sztejn – pochowany zresztą na tutejszym cmentarzu.

Oprócz orkiestry dętej i chóru istniała orkiestra symfoniczna w sumie 600 osób. Ksiądz Sztejn początkowo sam uczył orkiestrę i chór, oraz uczył śpiewu chórzystów w Starym Korczynie. Człowiek ten był niezwykle uzdolniony muzycznie. W zwyczaju była coroczna kolęda orkiestry dętej, wzmocniona chórzystami śpiewającymi wspólnie z orkiestrą. Taką wizytę składano każdej rodzinie w parafii, chwając Boga grą i śpiewem.

Po śmierci ks. Władysława Sztejna funkcję dyrygenta przejął jego uczeń z Łęki (już wtedy jako organista) - Stanisław Głowacki. Po jego przedwczesnej śmierci dyrygenturę przejął (również uczeń księdza) - organista Piotr Gorbusiński, ze Starego Korczyna, który pozostawił po sobie bogaty repertuar utworów muzycznych.

Następnym kapelmistrzem był Antoni Ciepeliuch. Jednakże w krótkim czasie zrezygnował z tej funkcji, którą przejął organista Stanisław Wolniewicz. Po przeniesieniu do Kielc, przyszedł organista Jan Kapel, który pomagał w pisaniu i harmonizowaniu utworów. Szkoleniem młodych zajął się Józef z Grotnik Małych. Miało to miejsce przed wybuchem II wojny światowej.

Wraz z wybuchem wojny działalność orkiestry zamarła. Dopiero w 1946 r. za ks. Józefa Belczyńskiego odrodziła się znowu. Prowadził ją znów J. Śnieżny. Po niecałych dwóch latach orkiestra zawiesiła swoją działalność na okres 8 lat z powodu niesprzyjających warunków w okresie stalinizmu a także poważnych deficytów pieniężnych. W 1957 r. za ks. Stanisława Kurdybanowskiego, orkiestra wznowia swoją działalność. Prowadzi ją Józef Śnieżny, następnie Stanisław Śnieżny z Grotnik Dużych, Stefan Pasternak z Grotnik Dużych, Witold Świech z Łęki. Tradycją orkiestry staje się branie udziału w przeglądach strażackich orkiestr dętych. Już w 1983 r. laur najlepszej orkiestry strażackiej w województwie kieleckim przypadł orkiestrze z Nowego Korczyna (na 12 zespołów).

Nagrodą było prawo udziału w Przeglądzie Międzywojewódzkim Orkiestr Dętych w Sieradzu, gdzie na 10 zespołów, orkiestra uplasowała się po środku. Otrzymała puchar, dyplom oraz symboliczny klucz do bram miasta Sieradza. Obecnie orkiestra dęta działa bardzo żywo. Z tą tylko różnicą, że już pod batutą p. Piotra Klisia. Jednakże o losach tej orkiestry napiszę w kolejnym numerze „Ponidzia” oraz biuletynu „Głos z Gminy Nowy Korczyn”.

P.S. Artykuł opracowałam w oparciu o dokumentację sporządzoną przez p. Witolda Świecha, który przekazał ją p. Piotrowi Klisiowi. Za udostępnienie mi tych cennych informacji serdecznie dziękuję p. Piotrowi.

W 2008 przypada 750 - lecie powstania Nowego Korczyna.

Obchody tej ważnej uroczystości będą trwały przez cały rok. Towarzystwo Miłośników Ziemi Korczyńskiej w swoich założeniach programowych na 2008 r. ujęło to zadanie jako priorytetowe do realizacji.

O rocznicy powstania Nowego Korczyna warto pamiętać, gdyż miejscowość nasza to bogactwo historii.

Współczesna gmina Nowy Korczyn, to dawne miasto Polskiej Rzeczypospolitej Szlacheckiej. Swoją początek zawdzięcza grodowi książęcyemu, leżącemu po drugiej stronie Nidy- Korczynowi Staremu. Pierwotnie osada książęca stanowiła w pierwszej połowie XII wieku osiedle z kościołem pod wezwaniem Św. Mikołaja. Gdy jednak lewy brzeg Nidy okazał się dogodniejszy do osiedlenia się ludzi, tu za Bolesława Wstydliwego założone zostało miasto. Było ono na prawie niemieckim, jak o tym świadczy przywilej z 1258 r., dany Hince synowi Henryka- wójta Nowego Miasta. Tak brzmiała pierwotna nazwa obecnego Nowego Korczyna. Miasto, dzięki centralnemu położeniu, stało się miejscem zjazdów politycznych i zgromadzeń szlacheckich. Od XV w. Było miejscem sejmików generalnych prowincji małopolskiej.

Jednak pełny rozkwit miasta przypada na czasy panowania Kazimierza Wielkiego. Otoczył on miasto murami i dodatkowo zabezpieczył je jeziorem sztucznym „Czartoria”. Zbudował także kościół parafialny i murowany zamek. Wzrosło znaczenie Nowego Miasta, które w XIV w. Stało się siedzibą starostwa nowokorczyńskiego i sądu grodzkiego. Sąd korczyński swymi kompetencjami obejmował teren powiatu wiślickiego i pilzneńskiego. W II połowie XVI w. W skład starostwa nowokorczyńskiego wchodziło 39 wsi, a pod koniec tegoż stulecia 44 wsie.

Zamek korczyński wraz ze swym zapleczem gospodarczym i administracyjnym był miejscem zatrzymywania się władców, a przede wszystkim wykorzystywany był na zimowanie koni królewskich.

Za panowania dynastii Jagiellonów Nowy Korczyn miał znaczenie ogólnopolskie. Stał się miejscem częstych zjazdów szlachty, które były zwoływane w sprawach uchwał prawodawczych, albo w sprawach planów politycznych i wojennych. Tu także przyjmowano obce poselstwo. Świadczą o tym następujące fakty historyczne:

- 1) W 1438 r. odbył się walny Zjazd dla narad, co do przyjęcia przez Króla Kazimierza korony czeskiej.
- 2) W 1461 r. król i jego rada przyjęli poselstwo od Jerzego z Podjebrodu- chana tatarskiego i margrabiego brandenburskiego.
- 3) W maju 1465 r. odbył się zjazd panów małopolskich i delegatów wielkopolskich. Obradowano nad

środkami na powodzenie wojny z Krzyżakami oraz uchwalono wtedy Statut Nowo – Korczyński.

- 4) W 1479 r. król przyjmował delegata papieskiego.
- 5) W 1479 r. mistrz krzyżacki złożył w Korczynie hołd królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi.

W 1578 r. Stefan Batory zezwolił na założenie wodociągu w Nowym Korczynie oraz pobieranie od użytkowników opłaty.

W 1657 r. miasto zostało spustoszone przez Szwedów, ale zdołało się jeszcze odbudować. Duży wpływ na powrotne ożywienie miasta miał napływ Żydów, którzy otrzymali zamkowe place pod zabudowę. W 1673 r. liczba Żydów w Korczynie wynosiła 152 osoby na 434 mieszkańców, co stanowiło 35% ogółu mieszkańców. Żydzi zamieszkiwali w całości przedmieście Cegielnię.

Wojna Północna w 1702 r. ze Szwedami przyniosła poważny upadek miasta. Został wtedy spalony zamek. Ponadto spustoszenie wśród mieszkańców poczyniło morowe powietrze. Dodatkowo do upadku znaczenia Korczyna przyczynił się podział kraju podczas rozbiorów Polski. Przeprowadzono granicę rosyjsko- austriacką tuż za miastem i w ten sposób zatamowano stosunku handlowe z okolicą. Symbolem ostatecznego upadku Korczyna jako miasta była uchwała Sejmu z 1776 r. zezwalająca na rozbiórkę zamku.

Prawa miejskie utracił Nowy Korczyn wraz z wieloma innymi miastami w 1869 roku z ukazu carskiego i w tym też roku z ukazu carskiego został siedzibą gminy.

W XVII w. W Nowym Korczynie czynna była szkoła jezuicka. Zamknięto ją w 1699 r. Na terenie Rzeczypospolitej w latach 1588 - 1773 istniała grupa zakładów oświatowych średnich tak zwanych „koloniami akademickimi”podległych Uniwersytetowi Krakowskiemu. W Nowym Korczynie funkcjonowała wcześniej szkoła kolegiacka, która w roku 1691 została formalnie przekształcona na kolonię akademicką przez fundatora Zygmunta Amanuszewskiego.

Z Nowym Miastem Korczynem związany był najwybitniejszy historyk średniowiecza i początków humanizmu - Jan Długosz (1415-1480). Jako mały chłopiec uczęszczał on tutaj w XV w. Do szkoły. Do chwili obecnej zachował się w dobrym stanie budynek szkolny.

Z okresu minionej świetności Korczyna zachowało się wiele zabytków sztuki:

- 1) Kościół i klasztor pofranciszkański fundacji Bolesława wstydliwego z 1257 r. Najstarszą częścią kościoła jest wczesnogotyckie prezbiterium z XIII w. ze sklepieniem krzyżowożebrowym (jedno z najstarszych tego rodzaju sklepień w Polsce). W kościele na uwagę zasługuje:
 - a) nawa gotycka z XIV w. o sklepieniu kolebkowym z XVII w.,

- b) fasada zachodnia z XIX w.,
- c) polichromia Mateusza Rejchana i Mikołaja Janowskiego z 1764r.,
- d) ambona rokokowa,
- e) dzwonnica z XVII w.,
- 2) Kościół parafialny z XVI w. gotycko- renesansowy z dwoma wczesnobarokowymi kaplicami z 1608 r. W kościele znajduje się:
 - a) wczesnorenesansowy portal główny z 1634 r. z orłem polskim ze snopkiem Wazów,
 - b) sklepienie w prezbiterium w nawie, kolebkowe, z lunetami,
 - c) barokowy krucyfiks z VXII w.,
 - d) wyposażenie kościoła barokowe i późnobarokowe.
- 3) Częściowo zachowała się biblioteka pojezuicka obejmująca ponad 200 tomów cennych druków z XVI w. w pięknych renesansowych oprawach skórzanych.
- 4) W północno - wschodniej części Nowego Korczyna znajduje się synagoga klasyczna z końca XVII w.

- Jest to budowla klasyczna, murowana. W sali dla mężczyzn i w emporze dla kobiet jest pozorne sklepienie z desek.
- 5) W widłach Wisły i Nidy na terenie wsi Podzamcze ślady murów zamku. Na łące ślady fos.
 - 6) W rynku Nowego Korczyna zachowało się szereg zabytkowych domów;
 - a) najstarszy z nich to „Dom Długosza” pod nr 36 z zachowanymi piwnicami sklepionymi kolebkowo,
 - b) dom spod nr 7 to według tradycji dawna szkoła jezuicka czynna w XVII w., a zamknięta w 1699 r.,
 - c) z XVII w. pochodzą domy z nr 27/28, 29/30 i 32.

Zachował się grobowiec, na cmentarzu korczyńskim, symbolizujący walki narodowowyzwoleńcze prowadzone w okolicach miasteczka.

Kontynuacja historii Nowego Korczyna nastąpi w następnym numerze gazetki.

inż. Elżbieta Kwas

PRZEDSIĘWZIĘCIA BUDOWLANE ORAZ ZALESIANIE GRUNTÓW

Jakże ten czas szybko biegnie, upływa już drugi m-c od wydania poprzedniego biuletynu, pora więc na dalsze informacje z zakresu prawa. Konsekwentnie do zapowiedzi w poprzednim numerze kontynuować będziemy temat możliwości realizacji **przedsięwzięć budowlanych oraz zalesiania gruntów**, zbliża się bowiem stosowna pora do wypracowania decyzji w tym zakresie.

Wiemy już, że realizacja obiektu budowlanego, bez wymaganego prawem pozwolenia na budowę nie powinna w ogóle mieć miejsca, ponieważ jest prawem zabroniona, a konsekwencje samowoli są bardzo dotkliwe dla inwestora.

I w tym miejscu nasuwa mi się namysł autentyczna historyjka. W ubiegłym roku miałam przyjemność przebywania w Budapeszcie, na profesjonalnej wycieczce i tam próbowaliśmy się dowiedzieć, między innymi, jak funkcjonuje realizacja przedsięwzięć budowlanych na Węgrzech, czy też występują samowole budowlane? Najpierw tłumacz długo mozolił się z tłumaczeniem pojęcia „samowola budowlana” a następnie, po głębokim zastanowieniu wykładowca odpowiedział, że na Węgrzech nie funkcjonuje takie pojęcie, ponieważ nikomu do głowy nie przychodzi, że można budować obiekt niezgodnie z przepisami. Taka ewentualność w ogóle nie występuje, jeżeli ktoś potrzebuje budować zgłasza się do odpowiedniego organu, tam uzyskuje informacje, co i jak ma zrobić, żeby uzyskać odpowiednie pozwolenie, a jeżeli otrzyma już to pozwolenie, to buduje zgodnie z nim, bez jakichkolwiek odstępstw.

Zrobiło nam się trochę wstyd, kiedy pomyśleliśmy, jak ta sytuacja wygląda w naszym kraju. Proszę

zauważyć jak respektowane jest prawo w sąsiednim, bratnim kraju, bo przecież się mówi ” Polak Węgier dwa bratanki...” Tam nikt nie ma takiego problemu, który spędzał by mu sen z oczu i to jest jedna pozytywna strona, a druga to efekt estetyczny w przestrzeni. Nie ma tam budynków o skrajnie różnej architekturze i to jeszcze bliźniaczo usytuowanych. Najczęściej każdy inwestor jest architektem swojego budynku, zmienia projekt na różne możliwe sposoby, a końcowy efekt tego działania – to bałagan w przestrzeni, który przetrwa pokolenia i wszyscy na niego będą patrzeć.

Ktoś humorystycznie powiedział, że jak pomyli się lekarz, to jego pomyłkę zakopią do grobu, ale jak pomyli się architekt to jego błąd oglądać będą całe pokolenia. A w naszym kraju tak to funkcjonuje, że jeżeli nawet architekt pięknie zaprojektuje, to inwestor i tak po swojemu poprawi, a wtedy efekt piękna znika.

Ale wróćmy do tematu. Sprawy projektowania, budowy, utrzymania i rozbiórki obiektów budowlanych oraz zasady działania organów administracji publicznej normuje ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane. Art.28 tej ustawy stanowi, że roboty budowlane można rozpocząć jedynie na podstawie **ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę**, z zastrzeżeniem art. 29 -31.

W art.29 w/w ustawy enumeratywnie wyszczególnione jest, która budowa nie wymaga pozwolenia na budowę. Postaram się wymienić niektóre z nich, które najczęściej mają zastosowanie na terenach wiejskich, ponieważ Gmina Nowy Korczyn takie właśnie tereny obejmuje, a więc pozwolenia na budowę nie wymaga budowa:

- 1) obiektów gospodarczych związanych z produkcją rolną i uzupełniających zabudowę zagrodową w ramach istniejącej działki siedliskowej:
- a) parterowych budynków gospodarczych o powierzchni zabudowy do 35 m², przy rozpiętości konstrukcji nie większej niż 4.80 m,
- b) płyt do składowania obornika,
- c) szczelnych zbiorników na gnojówkę lub gnojownicę o pojemności do 25 m³,
- d) naziemnych silosów na materiały sypkie o pojemności do 30 m³ i wysokości nie większej niż 4.50 m,
- e) suszarni kontenerowych o powierzchni zabudowy do 21 m²,
- 2) indywidualnych, przydomowych oczyszczalni ścieków o wydajności do 7.50 m³ na dobę,
- 3) instalacji zbiornikowych na gaz płynny z pojedynczym zbiornikiem o pojemności do 7 m³, przeznaczonych do zasilania instalacji gazowych w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych,
- 4) przyłączy: energetycznych, wodociągowych, kanalizacyjnych i gazowych oraz ciepłych i telekomunikacyjnych,
- 5) ogrodzeń,
- 6) obiektów przeznaczonych do czasowego użytkowania w trakcie realizacji robót budowlanych, położonych na terenie budowy,
- 7) rozbiórka budynków i budowli – nie wpisanych do rejestru zabytków oraz nieobjętych ochroną konserwatorską – o wysokości poniżej 8.0 m, jeżeli ich odległość od granicy działki jest nie mniejsza niż połowa wysokości.

Pozostałe obiekty wyszczególnione w tym artykule nie dotyczą obszarów zabudowy zagrodowej.

Uwaga! - wyszczególnione powyżej budowy, pomimo, że nie wymagają uzyskania pozwolenia na budowę, to w większości wymagają **zgłoszenia właściwemu organowi** tj. Staroście Buskiemu. Zgłoszenia należy dokonać przed terminem zamierzonego rozpoczęcia robót budowlanych. Do wykonywania robót budowlanych można przystąpić dopiero wtedy, jeżeli w terminie 30 dni od dnia doręczenia zgłoszenia Starosta Buski nie wniesie, w drodze decyzji, sprzeciwu i nie później niż po upływie dwóch lat od określonego w zgłoszeniu terminu ich rozpoczęcia. To ważne informacje z zakresu Prawa budowlanego, znajomość których ustrzeże Państwa od podejmowania niewłaściwych decyzji w tym zakresie. W przypadku wątpliwości zawsze należy zacerpnąć informacji, bądź to w Urzędzie Gminy Nowy Korczyn lub bezpośrednio w Starostwie Powiatowym w Busku-Zdroju.

Następny wdzięczny temat do przemyślenia to **zalesianie gruntów**. Kwestię tę reguluje rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 18

czerwca 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania zalesianie gruntów rolnych oraz zalesianie gruntów innych niż rolne, objętych programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 /Dz.U.Nr 114, poz.786 z późn. zm./.

Z wymienionego rozporządzenia wynika, że pomoc na zalesianie może być przyznana jednemu rolnikowi do powierzchni 20 ha. Od 2008 r. będzie można ją otrzymać także w przypadku założenia uprawy leśnej na gruncie innym niż rolny. Na uzyskanie płatności nie można liczyć, gdy zalesiany grunt jest położony na obszarach szczególnej ochrony przyrodniczej **Natura 2000**.

Na terenie **Gminy Nowy Korczyn** sołectwa **Sępichów, Czarkowy, Stary Korczyn i Nowy Korczyn** leżą na obszarach objętych szczególną ochroną przyrody **Natura 2000**, a więc tereny te są wykluczone z możliwości zalesiania.

1. Kto może otrzymać pomoc finansową na zalesianie?

Pomoc finansową na zalesianie mogą otrzymać rolnicy, jeśli są wpisani do ewidencji producentów, stanowiącej część krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności.

2. Rodzaje płatności.

W ramach pomocy finansowej na zalesianie wyróżnia się trzy rodzaje płatności. Pierwsza z nich to tzw. **wsparcie na zalesienie**.

Stanowi ono jednorazową, zryczałtowaną płatność za poniesione koszty zalesienia i ewentualnego ogrodzenia uprawy leśnej, w przeliczeniu na hektar zalesionych gruntów. Jest ono wypłacane w pierwszym roku po wykonaniu zalesienia. Druga to premia **pielęgnacyjna**, czyli zryczałtowana płatność za poniesione koszty prac pielęgnacyjnych, również w przeliczeniu na hektar zalesionych gruntów, wypłacana corocznie przez pięć lat, począwszy od dnia wykonania zalesienia. Jeśli zalesianie dotyczy gruntu rolnego, można otrzymać jeszcze premię **zalesieniową**, która ma zrekompensować dochody utracone w związku z przeznaczeniem gruntów rolnych na grunty leśne, w przeliczeniu na hektar zalesionych gruntów. Jest ona wypłacana co roku przez piętnaście lat począwszy od dnia wykonania zalesienia. Wysokość tej premii jest uzależniona od wysokości dochodów z rolnictwa uzyskanych przez rolnika w roku poprzedzającym rok, w którym złożył wniosek o przyznanie płatności.

3. Plan zalesienia.

Aby było możliwe otrzymanie pomocy finansowej na zalesianie, trzeba spełniać wiele warunków. Pierwszy z nich dotyczy uzyskania planu zalesiania. Sporządza go nadleśniczy, w związku z tym należy złożyć



mu wniosek w tej sprawie. Do tego wniosku dołącza się zaświadczenie z Urzędu Gminy potwierdzające, że ich przeznaczenie do zalesienia nie jest sprzeczne z ustaleniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Należy również załączyć kopię części mapy ewidencji gruntów i budynków obejmującą grunty przeznaczone do zalesienia z naniesionymi ich granicami. Poza tym trzeba pamiętać o sporządzeniu oświadczenia o powierzchni gruntów przeznaczonych do zalesienia zawierające numery działek ewidencyjnych. Gdy wszystkie wymagane dokumenty zostaną zgromadzone i wniosek sporządzony, można go złożyć w nadleśnictwie. Warto pamiętać, że nadleśniczy ma 60 dni na sporządzenie planu zalesienia. Jego wykonanie jest bezpłatne. W sytuacji gdy wniosek składa grupa rolników, sporządza się jeden wspólny plan zalesienia.

4. Wniosek o płatności.

Po uzyskaniu planu zalesienia można złożyć wniosek o pomoc finansową na zalesianie. W tym celu należy udać się do kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Busku-Zdroju. Ten wniosek składa się na formularzu udostępnionym przez Agencję, w terminie od 1 czerwca do 31 lipca danego roku. Do wniosku należy dołączyć takie same dokumenty jak do wniosku o plan zalesienia, a dodatkowo oświadczenie o uzyskiwanych dochodach z pracy w gospodarstwie rolnym. W przypadku, gdy otrzymywano jeszcze inne dochody, trzeba złożyć dokumenty potwierdzające ten fakt. Kierownik Biura Powiatowego ARiMR weryfikuje wniosek o przyznane płatności w terminie 60 dni od dnia jego złożenia. Jeśli wszystko jest w porządku, wydaje postanowienie o spełnieniu warunków koniecznych do przyznania pomocy finansowej na zalesianie.

5. Założenie uprawy leśnej.

Po otrzymaniu postanowienia rolnik może rozpocząć prace zalesieniowe. Trzeba je wykonać w terminie określonym przez nadleśniczego w planie zalesienia, jednak nie później niż w okresie sadzenia przypadają-

cym na wiosnę następnego roku. Z kolei w terminie 7 dni od dnia założenia uprawy leśnej należy poinformować o tym fakcie na piśmie nadleśniczego. Gdy nie będzie miał żadnych zastrzeżeń, wyda on zaświadczenie o zgodności zalesienia z planem. Następnie w ciągu 21 dni, a nie później niż do 20 czerwca roku, w którym zalesienie wykonano wiosną, albo roku następującego po roku, w którym zalesienie wykonano jesienią, trzeba złożyć kierownikowi biura powiatowego ARiMR oświadczenie o wykonaniu zalesienia, do którego dołącza się zaświadczenie nadleśniczego potwierdzające ten fakt.

Jeżeli rolnik złoży w terminie to oświadczenie, kierownik biura powiatowego ARiMR przyznaje płatność na zalesienie, w formie decyzji, w terminie 30 dni od dnia jego złożenia. Wypłata następuje także w terminie 30 dni liczonych od dnia, gdy decyzja stała się ostateczna. Premia pielęgnacyjna oraz premia zalesieniowa, począwszy od drugiego roku realizacji planu zalesienia, są wypłacane w terminie 12 m-cy od dnia wypłaty poprzedniej płatności, po uprzednim złożeniu wniosku w tej sprawie. W przypadku gdy zalesianie dotyczy gruntów rolnych, premia pielęgnacyjna w piątym roku realizacji planu zalesienia oraz premia zalesieniowa są wypłacane po spełnieniu jeszcze jednego warunku. Chodzi o przekwalifikowanie gruntu rolnego na grunt leśny. Jest ono dokonywane w formie decyzji przez Starostę Buskiego. Jej kopię dołącza się do wniosku o wypłatę.

Tak właśnie wygląda procedura zalesieniowa. Może tych formalności trochę jest, ale są one rozłożone w czasie i przy odrobinie zaangażowania i staranności, z całą pewnością są do pokonania, tym bardziej, że podjęty trud zrekompensowany zostanie finansowo. Namawiam więc Państwa usilnie do zalesiania, szczególnie gruntów niskich klas bonitacyjnych, które nie warto uprawiać rolniczo, bo las jest cudem przyrody, korzystamy z niego przez całe życie, dajmy więc szanse następnym pokoleniom.

Kazimiera Juszczak

LUBIĘ WIOSNĘ

*„Lubię wiosnę, gdy świeci słońce
I gdy po łące skaczą zające.
Lubię wiosnę ciepłą i wesołą
I do tego pięknie wystrojoną.
Lubię wiosenny, ciepły deszcz
I gdy za kominkiem gra świerszcz.
Lubię kwiaty kwitnące w ogrodzie
I małe rybki pływające w wodzie.*

Jest to fragment wiersza jednej z uczennic o czterech porach roku. Dlaczego właśnie o wiosnie a nie o zimie, którą teraz mamy? Otóż pogoda jest typowo wiosenna, a wiosnę mamy już, już.

Należałoby zatem, jak to z nadejściem wiosny

bywa, robić generalne porządki. Nie mam tu na myśli ogródków, obejść przydomowych, bo mieszkańcy dbają o to, aby wokół ich zabudowań było czysto, by kwitły kwiaty, zieleniła się trawa. Chodzi mi o nasze środowisko, które, co tu dużo mówić, jest zanieczyszczone i to bardzo. Mimo, że mamy kanalizację (taką jaką mamy, ale zawsze to lepsze niż wywożenie szamba) to niestety, środowisko jest zanieczyszczone ściekami. A to dlatego, że nie wszyscy są podłączeni do kanalizacji, a dotyczy to użytkowników, którzy po prostu wszystkie ścieki wypuszczają do rowu. Mało, że to śmierdzi, to płynie prosto do Nidy.

Zanieczyszczenie środowiska to nie tylko ścieki, ale również śmieci. Pamiętam jak dawno temu (około

20 lat) nad Nidą było bardzo czysto, nikt nie wyrzucał śmieci, a przecież nie było worków i nie były wywożone na wysypisko. Nad Nidą odbywały się różne imprezy kulturalno-oświatowe, było kąpielisko z ratownikiem, pole namiotowe i było fajnie. A teraz? Szkoda mówić. Nie ma nic poza dzikim wysypiskiem śmieci. Nie jest to sprawa tylko dnia dzisiejszego, gdyż śmieci wyrzucane są od kilkunastu lat i nikt na to nie reagował. Szkoda, że ten piękny nadnidziański krajobraz tak zaniedbano. Zresztą niektóre osoby robią wszystko, żeby nic się nie działo, bo uważają, że „im gorzej, tym lepiej” i postępują według powiedzenia: „na złość mamie, odmrozę sobie uszy”. Mam nadzieję, że to się zmieni a nasza miejscowość będzie zadbana i piękna.

Jeżeli rzeczywiście chcemy, aby w naszej miejscowości kwitły kwiaty, w rzece pływały ryby, po łąkach hasały zające (jak we fragmencie wiersza), to starajmy się nie zanieczyszczać środowiska.

Tym razem wszystko o niezbyt przyjemnych sprawach, bo przecież w Nowym Korczynie miłe rzeczy też bywają. W dniu 20 grudnia ub. r. w remizie OSP odbyły „Jasełka” przygotowane przez starszych ludzi, pod kierunkiem p. Z. Bernata. Szkoda, że z Nowego Korczyna były tylko 4 osoby, reszta publiczności

z okolicznych wiosek. Przecież powinniśmy szanować tradycje naszych przodków. Zostało to docenione w Jędrzejowie na przeglądzie kolędników, gdzie zespół ten otrzymał specjalne wyróżnienie.

Bieżący rok 2008 jest rokiem obchodów 750-lecia powstania Nowego Korczyna. W Nowym Korczynie działa Towarzystwo Miłośników Ziemi Korczyńskiej, które na dzień dzisiejszy zrzesza 52 członków. Dzięki współpracy towarzystwa z nauczycielami miejscowego gimnazjum został opracowany program obchodów, który przewiduje wiele atrakcyjnych imprez, spotkań i będziemy robić wszystko, aby został zrealizowany. Jednak obchody tak ważnej rocznicy to praca nie tylko grupy osób, ale także mieszkańców Gminy, a przede wszystkim Nowego Korczyna.

Mam nadzieję, że nie będziemy mówić „komu to potrzebne”, tylko włączymy się wszyscy, cała społeczność Nowego Korczyna do przygotowania tej ważnej uroczystości.

Przecież Nowy Korczyn posiada piękną przeszłość historyczną i dobrze byłoby, aby znów mówiono Nowe Miasto Korczyn, lecz o to musimy zadbać my, mieszkańcy!

*„Kobieta jest kresem i królową
wszelkiego stworzenia; jest jego
ozdobą, doskonałością i sławą”
Marek Agrypa*

Drogie Panie!!!!

*Z okazji Dnia Kobiet proszę przyjąć nasze
najserdeczniejsze życzenia, dużo zdrowia, wszystkiego,
co najlepsze i najpiękniejsze.*

*Odwagi w realizowaniu własnych marzeń i planów
oraz radości z bycia kobietą.*

*Wielu chwil szczęścia, aby każdy dzień
był dla Was przygodą i powodem do dumy!*

Z całego serca życzy:

*Wójt Gminy Nowy Korczyn
Wiktor Kwas*



SZANOWNI PAŃSTWO!

Mieszkańcy gminy Nowy Korczyn!

Korzystając z okazji zwracam się do państwa, szczególnie do tych, którzy mimo naliczanych odsetek i kosztów upomnienia nadal zalegają z płatnościami na rzecz ZGK w Nowym Korczynie. Informuję jednocześnie, że dalsze uchYLENIA są od płatności spowoduje odcięcie przyłącza wody, a sprawa zostanie skierowana do sądu. Po uzyskaniu zaległych należności wraz z odsetkami, kosztami odcięcia przyłącza będzie możliwe ponowne przyłączenie i pobór wody, a koszty z tym związane ponosi odbiorca.

Przypominam również o obowiązku zgłaszania przypadków zerwania plomb lub zużycia wody budzącego zastrzeżenia. Ponieważ zgłaszają się mieszkańcy Nowego Korczyna twierdząc, że mają naliczoną większą ilość ścieków i pobranej wody - chcę wyjaśnić tę kwestię.

Część mieszkańców pobiera wodę wg ryczałtu, szczególnie w Nowym Korczynie. Ilość ścieków odprowadzanych w kilku przypadkach była większa od ilości wody wg w/w jednostki. Oznacza to, że odbiorcy zużywają więcej wody niż mają naliczane wg ryczałtu. Są wśród nich mieszkańcy, którzy otrzymali wodomierze od ZGK i zobowiązali się do ich założenia, jednak tego nie zrobili z wiadomych sobie powodów. W związku z tym, zmuszeni będziemy podjąć działania zgodne z przepisami.

Osobiście uważam, że ilość oddawanych ścieków powinna oscylować w granicach ilości zużytej wody. Jednak w skrajnych przypadkach ilości te mogą być różne, a mianowicie w przypadku braku opomiarowania ścieków i posiadania dużego gospodarstwa ilość zużytej wody będzie większa od ilości oddawanych ścieków i tu rozwiązaniem jest założenie dodatkowego licznika wody tzw. podlicznika. Drugim skrajnym przypadkiem jest rodzina, gdzie woda zużywana jest tylko w domu. Tu ilość odprowadzanych ścieków może nieznacznie przekraczać ilość zużytej wody. Tak proszę państwa, ponieważ wszystko, co kupujemy od chleba po alkohol w końcowym etapie łąduje w kanalizacji. I to jest ta ilość nieznaczna.

Dotychczasowe problemy i kłopoty związane z kanalizacją staramy się usuwać na bieżąco. Już dwukrotnie ścigaliśmy serwis z Niemiec do uszczelnienia części przeciekających studzienek. Zdarzyły się przypadki wad kanalizacji spowodowanych przez nieumyślne lub celowe wrzucenie do systemu odprowadzenia ścieków węgla, kamieni, oraz pierza - co powoduje przerwy w działaniu systemu, dodatkowe koszty i dodatkową pracę.

Za pewne usterki i niedociągnięcia związane z rozliczeniami, powstałe ze względów technicznych, przepraszamy!

E. L.

KOBIETY

Każda jest inna, a jednocześnie taka sama...

- „Kobieta w przeważającej części to postać, która nie lubi stać w miejscu.... Ciągłe chce iść naprzód.... odwrotnie niż facet....
- Lubi szybko podejmować decyzje.... Chociaż nie zawsze przemyślane do końca (zakup ciuchów).
- Lubi być w kręgu zainteresowania. Lubi być adorowana.
- Jeśli facet nie wykazuje ciągłego zainteresowania - szybko się nim znudzi”

Trudno się nie zgodzić z tymi słowami, zwłaszcza kiedy czyta je mężczyzna... również mój dobry kolega Robert – który jest autorem powyższych twierdzeń.

Oczywiście nie jest to tekst poświęcony feministycznym tezom, ale krótka próba przeanalizowania tego jakże skomplikowanego rodzaju ludzkiego: kobiet. Podchodzę do tego ze znajomością rzeczy, ponieważ sama nią jestem...

Ktoś kiedyś powiedział, że w życiu pewna jest tylko śmierć i podatki. I nic bardziej mylnego. Jest jeszcze jedna rzecz: miłość kobiety i do kobiety. To kobiety są obiektami westchnień artystów, muzyków, malarzy itd.

W związku z powyższym przeprowadziłam rozmowy z kilkoma kolegami. Moim celem było określenie, jak bardzo ich wyobrażenie o kobietach odbiega od stereotypów. Na początek kilka „złotych myśli”:

Przemek:

- kobieta ma dwa oblicza: złe i gorsze

Maciej:

- są bardziej naiwne od mężczyzn i łatwowierne
- nie są takimi materialistkami jak się uważa, mężczyźni są gorsi
- kobiety są bardziej uczuciowe niż mężczyźni, choć oczywiście strona erotyczna też się dla nich liczy, ale w przeciwieństwie do mężczyzn nie są skore do przyznawania się do tego
- kobiety lepiej sobie radzą w dziedzinach humanistycznych niż mężczyźni, a mężczyźni z analizą danych
- kobiety ubierają śmieszne sukienki, a mężczyźni się bardziej pocą
- nawet najbrzydsza [kobieta] jest ładniejsza od najfajniejszego faceta
- w sumie prawda kobieta jest zbyt skomplikowana, za to faceci są prości

- no a więc innymi słowy kobiety są fajniejsze od facetów

Paweł:

- wykazują się większą empatią, częściej okazują uczucia
- i chyba za bardzo idą na kompromisy
- udają kogoś innego niż są, bo np. zdarza się, że udają osoby głupsze niż są w istocie. To pewnie dlatego, że faceci boją się inteligentnych kobiet
- [jakie mają przyzwyczajenia? czym denerwują?] Odpowiem denerwująco: przecież to mało istotne
- ważne, żeby się dobrze czuć w towarzystwie drugiej osoby - na przyzwyczajenia i przywary wtedy się tak nie zwraca uwagi
- wykazują brak gotowości na zmiany
- są chyba mniej asertywne

Fakt, nie wszystko jeszcze zostało powiedziane, bo kobiet nie da się ująć w ramkę, nie da się napisać regułki, którą można umieścić w encyklopedii. Rzecz jest prosta: Panowie, kochajcie nas nadal takimi jakimi jesteśmy!

Jeśli ktoś nadal nie satysfakcjonuje te kilka kobiecych cech, serdecznie polecam bestseller ze Stanów Zjednoczonych Dr Alana Francis: „Wszystko, co mężczyźni wiedzą o kobietach”. Ponad milion sprzedanych egzemplarzy mówi samo za siebie. A na razie zaśpiewajmy sobie te wszystkim znane słowa „Ach, Te Baby” (R. Rynkowski & A. Zaucha).

*Tylko spojrzeć się w krąg, tyle pól, tyle łąk
tak w słoneczku się mieni i lśni...
Aż porywa i rwie, takie piękne są wsie,
lecz piękniejsze są bardziej od tych wsi*

*Kochane baby, ach! te baby
człek by je łyżkami jadł - bul, bul, bul, bul...
Tęgi chłop, co lekko w ręku łamie sztaby,
względem baby jest tak, jak dziecko, całkiem słaby.
Baby, ach! te baby, czym by bez nich był ten świat...
Co tu grać, co tu kryć, spróbuj bez baby żyć,
gdy ci uda się taka sztuka, toś jest chwat.*

*Kochane baby, ach! te baby, człek by je łyżkami jadł...
Tęgi chłop, co lekko w ręku łamie sztaby,
względem baby jest tak, jak dziecko, całkiem słaby.
Baby, ach! te baby, czym by bez nich był ten świat...
Co tu grać, co tu kryć, spróbuj bez baby żyć,
gdy ci uda się taka sztuka, toś jest chwat.*

NAJLEPSZE ®



W P O L S C E

Witold Świech

„PATRZ PRZESZ POWIEKI I CZYTAJ MIĘDZY WIERSZAMI”

Członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Korczyńskiej, chcąc brać czynny udział w obchodach 750-lecia nadania praw miejskich dla Nowego Miasta Korczyna, próbują w różny sposób rozślawić stolicę swojego regionu. To, że dzisiejszy Nowy Korczyn należał do najstarszych miast Polski, świadczą daty nadania praw miejskich, np. dla Wrocławia w 1242 r., dla Poznania 1253 r., Krakowa - 1257 r., a Nowe Miasto Korczyn w 1258 r.

Przedstawione powyżej miasta miały różną historię, ale dziś pozostają dużymi ośrodkami miejskimi. Los Nowego Miasta Korczyna był i piękny i obfitujący w upadki. Co pozostało, to widać.

Chcąc obywatelom Ziemi Korczyńskiej przypomnieć niektóre szczegóły z historii miasta, spróbuję pokazać to, co można zobaczyć oczami wyobraźni, czyli spojrzeć przez powieki. Archeolog Schliemann, żyjący między latami 1822 do 1890, na podstawie opowiadań Homera i własnej wyobraźni odkrył legendarną Troję, która przestała istnieć kilka tysięcy lat wcześniej. Czemu My nie możemy zobaczyć przez powieki, czegoś co istniało np. 200, czy 700 lat wcześniej na naszym terenie?

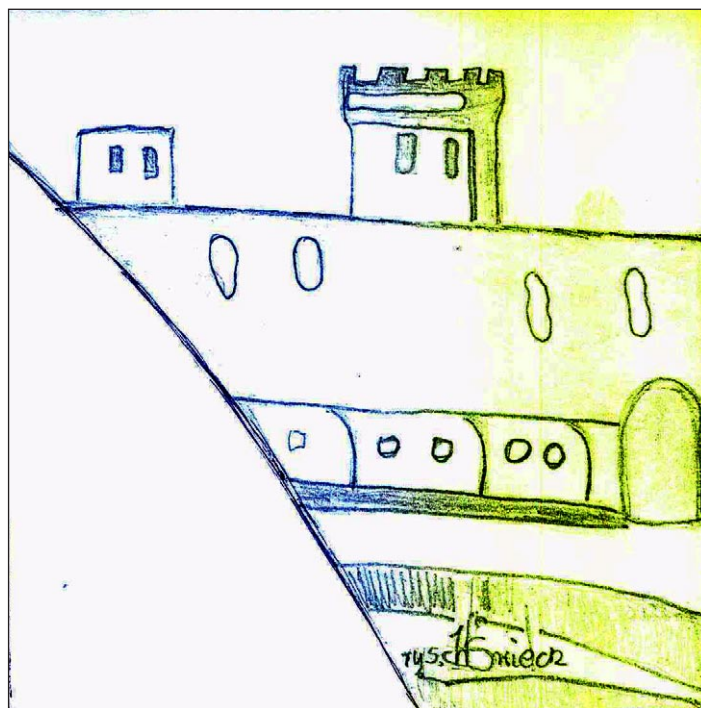
Przejdźmy do konkretnych. Spróbujmy wejść do

kościółka pofranciszkańskiego i zatrzymajmy się za filarami wspierającymi chór. Prezbiterium od nawy oddziela łuk czyli arkada. Na tej arkadzie oparty jest po prawej stronie ołtarz, w którym znajduje się obraz Pana Jezusa w cierniowej koronie. Powyżej tego ołtarza, na ścianie znajduje się malowidło przedstawiające króla Bolesława Wstydliwego w otoczeniu swoich dworzan, przyjmującego z rąk braci zakonnych pasek świętego Franciszka. Poniżej napis łaciński: Beatus Pudicus Re confundator A.D. 1248. W tyle tego malowidła, jakby na zaplecku, widać jakąś przestrzeń z zabudową.

Teraz właśnie potrzebna jest nam wyobraźnia. Kilka zdań do wyobraźni i czytania między wierszami. Sklepienie kościoła pofranciszkańskiego malowali dwaj wybitni malarze polscy - Maciej Rejchan i Mikołaj Janowski, co zapisane jest na tejże arkadzie patrząc od strony głównego ołtarza. Zlecone pewnie mieli malować sceny z życia św. Stanisława lub historii dotyczącej zakonu franciszkańskiego. Dwaj tak wybitni malarze przemycili jeszcze inne wiadomości w formie malowidła tj. widoku, który dobrze znali i codziennie widzieli. Zdawali sobie sprawę, że mijająca świetność tego miasta i zamku królewskiego, należało więc pozostawić ten widok potomnym. Nie mogli namalować

panoramy miasta, bo do czegoś innego się zobowiązali. Jedną z tych wiadomości to wygląd murów i baszt zamku królewskiego po drugiej stronie Nidy. Wiemy od historyków i kronikarzy, że mury zamku nowokorczyńskiego stały jeszcze do roku 1776. W 1789 stała jeszcze baszta zamkowa przeznaczona na areszt. Sklepienie malowane było w roku 1761, czyli wymienieni malarze dobrze znali mury zamku i baszty.

Jeśli popatrzyście przez powieki i staniecie na rusztowaniu z którego malowali sklepienie kościoła – co zobaczycie po prawej stronie? Dołem płynie Nida, a za nią oczywiście część zachodnią murów zamku z widoczną bramą w murze. Dalej baszta główna, jeszcze cała – budowana półowalnie podobnie jak baszta wschodnia na Wawelu, oraz niekompletną basztę południowo-wschodnią. Białe plamy w murze to rozbite okna, lub dziury od kul armatnich. Takie jeszcze mogli widzieć nasi wybitni malarze mury zamku i baszty 247 lat temu. Mój niedoskonały rysunek pozwoli wam zlokalizować, gdzie się znajduje oryginał.



GLÓWNE PRZEJAWY PATOLOGII SPOŁECZNEJ - ALKOHOLIZM

Patologia społeczna to zjawiska społeczne związane z zachowaniem się jednostek lub grup społecznych oraz funkcjonowania instytucji społecznych, pozostające w sprzeczności z wartościami i zasadami akceptowanymi przez społeczeństwo. Terminu patologia społeczna używa się również dla określenia nauki zajmującej się socjologicznym badaniem przyczyn i zwalczaniem patologicznych zjawisk społecznych. Rozróżnia się patologie społeczną indywidualną, gdy nosicielami i przekazywaczami negatywnych cech i zachowań są jednostki, oraz patologię życia zorganizowanego, gdy człowiek jest głównym przedmiotem ujemnych oddziaływań struktur społeczeństwa, stosunków międzyludzkich. Do najważniejszych zjawisk patologii społecznej zalicza się: przestępczość, pijaństwo i alkoholizm, narkomanię, prostytutkę, patologię rodziny (m.in. sieroctwo, rozwody) oraz patologię struktur organizacyjnych. (np. kliki, nepotyzm, niekompetencję, niejasny podział obowiązków i odpowiedzialności między komórkami organizacyjnymi). Ja pragnę skupić się na alkoholizmie, który jest według mnie jednym z największych problemów społecznych współczesnego świata.

Alkoholizm w statystykach.

Alkoholizm jest główną plagą społeczną w Polsce. Około 4,5 miliona osób nadużywa alkoholu, w tym około 600-900 tysięcy jest uzależnionych i wymaga leczenia. Najwyższe spożycie notowano w latach 1979-1980, kiedy na jednego statystycznego mieszkańca выпадаło 8,5 l 100% alkoholu. W późniejszych latach nastąpił spadek do poziomu 6,5 - 6,8 l, jednak równocześnie oceniano, że prawdziwe spożycie alkoholu może być wyższe o 30%, a alkohole te pochodzą z nielegalnej produkcji. W latach 90. spożycie zaczęło

znowu wzrastać i ocenia się, że wynosi ono obecnie ok. 10,1 100% alkoholu na 1 mieszkańca.

Wprawdzie spadła produkcja nielegalnego alkoholu, jednak do kraju dostaje się wiele różnych alkoholi sprowadzanych nielegalnie i nie objętych oficjalną statystyką.

Ponad 70% wypijanego w kraju alkoholu to wódka. Ponieważ spożycie rozkłada się nierównomiernie, oblicza się, że 2/3 całości alkoholu wypija ok. 6-8-milionowa grupa mężczyzn w wieku produkcyjnym. Praktycznie jest to większość zatrudnionych, a obecnie również bezrobotnych. Rośnie także liczba uzależnionych kobiet. Jeszcze przed kilku laty nie przekraczały one liczby 3% wśród wszystkich alkoholików, obecnie mówi się o 8-10%, przy czym u kobiet do uzależnienia dochodzi szybciej i w młodszym wieku. Pozytywnym zjawiskiem jest zwiększenie się liczby abstynentów, zwłaszcza wśród młodzieży.

Wpływ alkoholu na organizm. Alkoholizm przewlekły. Psychozy alkoholowe.

Alkohol jest jedną z najpowszechniej stosowanych trucizn ośrodkowego układu nerwowego. Badania kliniczne i anatomopatologiczne wykazują, że układ pokarmowy alkoholika, jego wątroba, narządy krążenia, nerki, a przede wszystkim ośrodkowy układ nerwowy, ulegają zmianom. Upośledzenie czynności tych narządów zwiększa się w miarę trwania nałogu i ustrój ulega daleko idącemu wyniszczeniu. Pozorny dobry wygląd alkoholika często zwodzi jego samego i rodzinę. Zmiany w układzie nerwowym mają swoje podłoże w uszkodzeniu komórek nerwowych mózgu, rdzenia kręgowego i pni nerwów obwodowych.

Jednorazowe użycie napojów wysoko procento-

wych wywołuje różne skutki, zależnie od ilości napoju alkoholowego, zawartości alkoholu, indywidualnej podatności organizmu oraz szeregu innych czynników, takich jak głód, ogólny stan ustroju. Przy wypiciu większej dawki stwierdza się stan upojenia alkoholowego. Początkowo zjawia się wzmożone samopoczucie, euforia, słabną hamulce korowe. Tok mowy, układ zdań ulega zaburzeniom i pojawiają się niedorzeczne sformułowania. Jeszcze głębsze upojenie rozpoznaje się po zaburzeniach orientacji, chwiejnym chodzie, nieopanowanych ruchach i nieartykułowanej mowie. Dalejsze pogłębienie prowadzi nawet do groźnego dla życia stanu śpiączki. Zwykle jednak w okresie dezorientacji alkoholik zapada w sen, z którego budzi się z poczuciem ogólnego rozbicia, z objawami nieżytu żołądka i jelit, bólami głowy, czyli z przysłowiowym kacem. Ponieważ alkohol stanowi w tym przypadku silny bodziec, chwilowa poprawa stanu ogólnego i samopoczucia skłania alkoholika do ponownego spożycia wódki. W ten sposób wytwarza się odruch warunkowy, który z trudnością tylko ulega wygasaniu.

Częste używanie alkoholu wywołuje alkoholizm przewlekły. Cechuje się on zaburzeniami psychicznymi, jak powierzchowną, płytką oceną, zaburzeniami uwagi, łatwym męczeniem się i pewnymi zaburzeniami pamięci. Zaznaczają się zmiany charakteru: chory staje się brutalny, bezwzględny i łatwo pobudliwy. W miarę rozwoju choroby zmiany te pogłębiają się i mówi się o psychodegradacji alkoholika. Alkohol może wywołać psychozy, które często uaktywniają się po kilku latach trwania alkoholizmu przewlekłego. Do najczęstszych i najważniejszych z nich zaliczamy majaczenie drżące (delirium tremens), halucynozę i paranoję alkoholową, psychozę Korsakowa, obłęd zazdrości (zespół Otella), padaczkę alkoholową. Rzadsze to: upojenie na tle patologicznym, depresja alkoholowa, stany głębokiego otępienia.

Leczenie alkoholizmu.

Leczenie alkoholizmu składa się z następujących kolejno faz:

- I. Przerwania picia i odtrucie organizmu z alkoholu (kilka dni),
- II. Wzmacnianie organizmu i leczenie uszkodzonych narządów: układu nerwowego, wątroby, serca, nerek itd. (kilka do kilkunastu tygodni)
- III. Wychowanie w życiu trzeźwym, przyzwyczajanie się do normalnego życia, bez alkoholu. Praca, najlepiej fizyczna. (kilka miesięcy).

Leczenie jest tym skuteczniejsze im wcześniej je się zaczyna oraz gdy alkoholik rozumie potrzebę leczenia i wykazuje chęć współpracy z lekarzem. Choremu można pomóc w opanowaniu nałogu, ale nie można wyleczyć go tak, by mógł on potem pić umiarkowanie. Jeden kieliszek może wyzwolić u wyleczonego nawrót do nałogu. Dlatego alkoholik po leczeniu musi zachować abstynencję przez całe życie.

Leczenie ambulatoryjne przewlekłego alkoholizmu prowadzi się w poradniach przeciwalkoholowych,

w szpitalach psychiatrycznych (na oddziałach dla alkoholików) lub zakładach dla alkoholików. W leczeniu ambulatoryjnym używany jest lek antikol, który „uczula” pacjenta na alkohol. Antikol jest całkowicie nieszkodliwy bez alkoholu. Jednak wypicie nawet małej „kolejki” wywołuje zatrucie, przejawiające się przykrymi objawami, takimi jak silne zaczerwienienie twarzy, bóle głowy, nudności. Antikol ma więc na celu odstraszenie chorego od picia.

Innymi środkami, używanymi w lecznictwie zamkniętym, są apomorfina i emetyna. Wstrzyknięcie apomorfiny pod skórę wywołuje wymioty, a jeżeli poda się jakiś napój alkoholowy, wytwarza się w organizmie alkoholika związek warunkowy między spożyciem alkoholu i wymiotami (jak wydzielanie śliny podczas spożywania potraw), tak że po kuracji samo spożycie alkoholu (już bez wstrzyknięcia leku) odruchowo wywołuje wymioty. Ten sposób chroni pijaka od spożywania alkoholu, oczywiście do czasu aż odruch powoli zaniknie.

Psychoterapia, a zwłaszcza psychoterapia grupowa jest najważniejszą metodą leczenia alkoholików. Nie różni się ona od żadnej innej psychoterapii i ma na celu pomóc pacjentowi uświadomić sobie przyczyny nałogu i rozwiązywać własne trudności.

Zwalczanie alkoholizmu.

W walce z alkoholizmem duże znaczenie ma właściwe ustosunkowanie się całego społeczeństwa do tego zagadnienia. Człowiek pijany nie budzi w większości społeczeństwa odrazy, ani zdziwienia, spotyka się z niemal powszechną pobłażliwością, a niekiedy nawet sympatią. Przepisy i zarządzenia przeciwalkoholowe nie mogą być skuteczne bez dokonania zasadniczej zmiany w stosunku społeczeństwa do alkoholizmu. Prasa, literatura i film muszą stanąć do walki z tym problemem. Cała służba zdrowia musi wziąć udział w tej akcji.

W roku 1956 Sejm uchwalił pierwszą ustawę przeciwalkoholową, po czym trzy lata później ją uzupełnił, co było poważnym osiągnięciem w walce z alkoholizmem. Wprowadziła ona ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych, oraz przymusowe leczenie alkoholików w poradniach, szpitalach i zakładach. Do walki z alkoholizmem przystąpiły także organizacje społeczne. Powstał Główny Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy z siedzibą w Warszawie, komitety w poszczególnych województwach i miastach.

Fizyczne i psychiczne skutki nadużywania alkoholu.

Alkoholizm prowadzi do zmian fizycznych takich jak uszkodzenia narządów mięsnych, przewodu pokarmowego, serca oraz psychicznych, np. zaburzeń zachowania, utraty krytycyzmu, obniżenia uczuciowości wyższej, występowania stanów depresyjnych, prób samobójczych, agresji, w końcowym stanie - do zespołu otępiennego.

Jako substancja odżywcza, alkohol podobnie jak czysty tłuszcz czy cukier dostarcza jedynie kalorii, co

może prowadzić do otyłości. Nie jest jednak pełnowartościowym pożywieniem, bowiem nie zawiera żadnych ważnych witamin, minerałów ani aminokwasów (białek), co może spowodować niedożywienie.

Długotrwałe picie alkoholu uszkadza wątrobę powodując jej powiększenie i otłuszczenie (zwyrodnienie otłuszczeniowe). Prowadzi to często do zaniku wątroby i marskości.

W wyniku długotrwałego nadmiernego picia alkoholu może dojść do zaburzeń o charakterze neuropatycznym lub do delirium tremens. Wczesne objawy zmian neuropatycznych polegają na mrowieniu, drętwieniu piekących bólach i osłabieniu kończyn. Delirium tremens (majaczenie drżące, zwane też białą gorączką) jest często spotykaną ostrą psychozą alkoholową, o której wspominałam już wcześniej. Ten stan charakteryzują hałucynacje, silne drgawki, utrata zdolności do snu i skrajne wyczerpanie fizyczne. W drastycznych przypadkach u osób wyjątkowo długo nadużywających alkoholu może dojść do trwałego uszkodzenia mózgu i nieodwracalnych zaburzeń psychicznych wymagających dożywotniego pobytu w szpitalu psychiatrycznym.

Społeczne znaczenie alkoholizmu.

Alkohol wywiera działanie na każdego pijącego, zwłaszcza zaś na człowieka w okresie rozwoju i wzroście. Alkoholizm powoduje wiele cierpień psychicznych i fizycznych, a tym samym przyczynia się do wzrostu śmiertelności i obniżenia zdrowotności społecznej. W rodzinach alkoholików częściej niż w innych rodzą się dzieci z padaczką i niedorozwojem umysłowym.

Nadużywanie alkoholu obniża zdolność do pracy, a tym samym wartość oraz poziom produkcji. Alkoholik wskutek niedbalstwa i nieostrożności doprowadza do nieszczęśliwych wypadków, niszczenia materiału i narzędzi zakładu pracy. Wzrost agresywności wywołanej przez alkohol uniemożliwia każdą pracę w grupie, powodując konflikty i zaczepki. Chorzy często opuszczają zajęcia, zwiększają absencję.

Wypadki komunikacyjne na drogach publicznych spowodowane są w większości przypadków przez alkohol. Co rusz pijani ludzie siadają za kierownicę i nie mogąc realistycznie myśleć, powodują częste wypadki drogowe. Nierzadkie potrącenia pieszych, w tym wielu dzieci, zawdzięczamy właśnie pijanym kierowcom.

Alkoholik potrzebuje pieniędzy na wódkę i zdobywa je sprzedając po kryjomu sprzęty, ubrania swoje

i rodziny. W późniejszym okresie dopuszcza się nawet oszustw, kradzieży, przestępstw. Wyczyny chuligańskie, zakłócenia spokoju publicznego, bójki najczęściej spowodowane są nadużywaniem alkoholu.

Degradacja psychiczna na tle alkoholizmu prowadzi do zaniku poczucia etycznego i moralnego, co odbija się na rodzinie alkoholika. Większość z nich to źli mężowie i ojcowie. Często wywołują awantury, znęcają się fizycznie i psychicznie nad żoną i dziećmi, dewprawują własne potomstwo. Młodociany przestępca to w dużej mierze dzieci rodziców alkoholików. Alkoholik naraża siebie i innych na duże szkody zdrowotne, moralne, rujnuje majątek osobisty i społeczny.

Podsumowanie.

Rozpowszechnienie napojów alkoholowych i złe obyczaje sprowadziły jedną z największych klęsk społecznych w skali światowej – alkoholizm. Olbrzymie straty, jakie powoduje on w życiu gospodarczym, społecznym i rodzinnym, porównywalne ze stratami wojennymi, są przede wszystkim skutkiem alkoholowych zaburzeń psychicznych i ofiary alkoholizmu stanowią poważną część pacjentów w opiece psychiatrycznej, zwłaszcza otwartej.

Alkoholizm przynosi wielkie straty zdrowotne. Niszczy on układ pokarmowy, wątrobę, narządy krążenia, nerki, a przede wszystkim ośrodkowy układ nerwowy. Prowadzi do psychodegradacji alkoholika. Bardzo poważne są także następstwa społeczne. Alkoholizm powoduje zazwyczaj rozbięcie rodziny, rozluźnienie więzów społecznych i zawodowych, zmniejszenie dyscypliny pracy, obniżenie jakości. Jest jednym z głównych czynników w rozwoju przestępczości. Znaczna część wypadków komunikacyjnych i zawodowych związana jest z używaniem alkoholu.

Krótko mówiąc, alkoholizm jest społeczną plagą, z którą na pewno jeszcze długo będziemy walczyć. Jak długo, to zależy tylko od nas samych, od naszego ustosunkowania do chorych, podejmowanych działań w walce z tym zwyrodnieniem. Jedno jest pewne: nie możemy być obojętni na to, co dzieje się wokół nas, na cierpiące rodziny, na nieszczęsne ofiary wypadków spowodowanych przez nadużycia alkoholu. Musimy walczyć z tą chorobą, dopóki jej nie pokonamy.

W Gminie Nowy Korczyn w 2007 roku na przymusowe leczenie zostało skierowanych 5 osób, a 23 osoby na terapię odwykową do punktu konsultacyjnego.

Urszula Lasak

A ORKIESTRA WCIĄŻ GRA...

Jak już informowałam w poprzednim numerze „Ponidzia”, orkiestra w Nowym Korczynie jest najstarsza w Polsce. Liczy bowiem 300 lat. Dla przypomnienia, została ona założona w 1690 r. W całej swojej historii przeżywała liczne wzloty i upadki. Ale pomimo

to przetrwała i wciąż gra. Z tą tylko różnicą, że zmienił się jej kapelmistrz, którym jest p. Piotr Kliś z Nowego Korczyna. Z jego muzycznych umiejętności korzystają również dzieci i młodzież ze Starego Korczyna i okolicznych wsi.

Piotr Kliś: Kapelmistrzem zostałem wybrany w roku 1990 i od tamtej pory uczę dzieci i młodzież gry na instrumentach dętych, i dzięki temu orkiestra istnieje. Obecnie liczy 29 osób, z czego 80 % to dzieci i młodzież.

Urszula Lasak: Jak często i gdzie odbywają się próby?

P. K.: *Próby z dziećmi, które dopiero się uczą odbywają się dwa razy w tygodniu, zaś cała orkiestra spotyka się co tydzień w piątki. Nauka odbywa się w budynku „organistówki”, która jest własnością parafialną.*

U. L.: Występujecie na wszystkich uroczystościach gminnych i kościelnych. Czy aby tylko tam?

P. K.: *Orkiestra należy do Świątokrzyskiego Oddziału PZCUiO i uczestniczy w przeglądach wojewódzkich OSP, które odbywają się co dwa lata.*

U. L.: Kto w chwili obecnej obejmuje opieką tę orkiestrę?

P. K.: *Oplaty za energię elektryczną oraz gaz uiszcza oraz finansuje Ksiądz Proboszcz.*

U. L.: Czy działalność orkiestry to same sukcesy, czy również niepowodzenia?

P. K.: *Ciągłym problemem naszej orkiestry są środki finansowe, które są niezbędne na naprawę i konserwację instrumentów, bowiem instrumenty mamy bardzo stare (niektóre mają ponad 100 lat i więcej !). Co prawda Urząd Gminy w grudniu 2007 r. sfinansował zakup stroików i środków czyszczących, ale jest to przysłowiowa kropla w morzu potrzeb. Przy pomocy Księdza Proboszcza zebraliśmy również trochę pieniędzy w miesiącu lipcu 2007 r., które przeznaczyliśmy na naprawę instrumentów najbardziej zużytych, a na których gry uczą się dzieci.*

U. L.: Chciałby Pan przekazać coś naszym czytelnikom?

P. K.: *Chciałbym zwrócić się z apelem do Mieszkańców Gminy, jak również miejscowych władz o wspieranie tej najstarszej orkiestry w kraju.*

U. L.: Dziękuję za rozmowę i życzę wytrwałości w tej żmudnej pracy. Oczekujemy, tak ja, jak i nasi czytelnicy, że szeregi Pana orkiestry nadal będą zasilać coraz to nowsze talenty.



Henryk Krupski

K.S. WISŁA NOWY KORCZYN

9 stycznia 2008r. w Sali U.G. na ulicy Buskiej odbyło się Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze K.S. Wisły Nowy Korczyn. Wybrane zostały nowe władze Klubu.

Podczas zimowej przerwy, drużyny juniorów i seniorów pod wodzą trenerów przygotowują się do rundy wiosennej.

Piłkarze Wisły w sobotę 02.02.2008 r. sprawdzili swoją formę na halowym turnieju piłki nożnej w Stopnicy. Z bardzo dobrym wynikiem zajmując trzecie miejsce.

22.02.2008 r. w Świątokrzyskim Związku Piłki Nożnej w Kielcach odbędzie się spotkanie przedstawicieli klubów sportowych. Na spotkaniu tym zostanie przedstawiony terminarz całej rundy wiosennej o czym poinformujemy

Państwa w następnym wydaniu „Głosu z Gminy Nowy Korczyn”

Ze sportowym pozdrowieniem
Henryk Krupski

POLICJA

Informacje dotyczące zdarzeń na terenie
gminy Nowy Korczyn

1. Policjanci Komisariatu Policji w Nowym Korczynie zatrzymali w miejsc. Parchocin mieszkańca tej wsi, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwym (ponad 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu). Wymieniony stworzył bardzo poważne zagrożenie w ruchu drogowym, nie tylko dla siebie, ale też dla innych użytkowników drogi. Za powyższy czyn sprawca otrzymał zakaz prowadzenia pojazdów na okres 5 lat, wysoką karę grzywny, oraz świadczenia pieniężne na cele społeczne.
2. Policjanci Komisariatu Policji w N. Korczynie zatrzymali w m. Winiary nietrzeźwego, kierującego ciągnikiem rolniczym, mieszkańca Starego Korczyna, który prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości (prawie 4 promile alkoholu w wydychanym powietrzu) i doprowadził do kolizji drogowej. Wymieniony również otrzymał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na okres 5 lat, wysoką karę grzywny, oraz świadczenia pieniężne na cele społeczne.
3. W miesiącu listopadzie 2007 roku w godzinach popołudniowo – wieczornych w m. Ucisków (na trasie N. Korczyn – Busko-Zdrój) został potrącony pieszy, mieszkaniec Uciskowa, przez pojazd jadący tą trasą. Pieszy na skutek doznanych obrażeń poniósł śmierć na miejscu zdarzenia. Jak się później okazało, pieszy był w stanie nietrzeźwości - 3,5 promila alkoholu we krwi. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Busku Zdroju, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej, która ma wyjaśnić wszelkie okoliczności tego zdarzenia.
4. W miesiącu grudniu 2007 roku na terenie Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Winiarach jeden z wychowanków 17-letni Karol D. kilkakrotnie uderzył pięścią wychowawcę tej placówki, oraz znieważył go słowami uznawanymi powszechnie za obelżywe. Komisariat Policji po zebraniu całości materiałów skierował sprawę do Prokuratury Rejonowej w Busku Zdroju z wnioskiem o objęcie aktem oskarżenia sprawcy tego przestępstwa.
5. Komisariat Policji w N. Korczynie po zebraniu całości materiałów skierował sprawę do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Busku-Zdroju przeciwko nieletnim uczniom miejscowego Gimnazjum, tj. Krzysztofowi K. lat 16 i Piotrowi S. lat 16 podejrzanym o czyny karalne, tj. kradzież telefonu komórkowego marki Samsung o wartości 500 zł na szkodę innego młodszego ucznia tej szkoły. Telefon odzyskano.
6. Komisariat Policji w N. Korczynie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Busku-Zdroju prowadzi dochodzenie przeciwko mieszkańcowi N. Korczyna – 52 letniego Piotra W. w sprawie uszkodzenia ciała pracownicy jednego z Urzędów w N. Korczynie, w czasie jej pracy i wykonywania swoich obowiązków służbowych. Zdarzenie miało miejsce w m- cu grudniu 2007 r.
7. Komisariat Policji w N. Korczynie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Busku- Zdroju prowadzi dochodzenie w sprawie pobicia młodego mieszkańca N. Korczyna przez kilku młodocianych sprawców z tej samej miejscowości. W wyniku pobicia pokrzywdzony doznał licznych obrażeń ciała i przebywał w szpitalu. Zdarzenie to miało miejsce 1 stycznia 2008 r.

OGŁOSZENIE O OGŁOSZENIACH

W biuletynie zamieszczamy ogłoszenia typu: sprzedam, kupię, zamienię, wymienię i inne.
Jak zamówić ogłoszenie?

e-mailem: nkgazeta@gmail.com

lub pod adresem redakcji: ul. Krakowska 1, 28-136 Nowy Korczyn

Sprzedam okazjynie pustaczki palone na dom, wym. 30x20x14. Dla porównania maxy mają wym. 30x20x22.
Cena do uzgodnienia. tel. 503 - 733 - 276.

Głos z Gminy Nowy Korczyn - Biuletyn Informacyjny

Wydawca: Urząd Gminy Nowy Korczyn, www.nowykorczyn.pl

Redaktor naczelny: Urszula Lasak

Redakcja: Iwona Muter, Zbigniew Zawada, Henryk Krupski, Beata Masłowska, Stanisław Strach, Joanna Chaczyk, Małgorzata Matusik, Ligia Płonka, Henryk Podsiadło, Longina Szumilas-Cygan, Małgorzata Łuczka, Marta Gajek, Wiktor Kwas

Adres redakcji: ul. Krakowska 1, 28-136 Nowy Korczyn, nkgazeta@gmail.com

Skład i druk: ZP „STEMAG” 28-100 Busko-Zdrój, ul. Młyńska 15, tel. 041 378 12 87

Nakład: 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo korekty i skracania materiałów.